Dziś: Pełna tabela loterii państwowej ze środowego ciągnienia

Orędownik

Egzemplarz pojedyńczy 10 groszy

Prenumerata m esięczna 2,50

Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki

Redaktorzy: tekstu redakcyjnego na str. 3 i 4 — Stanisław Ozapiewski; tekstu redakcyjnego na str. 1, 2, 5 i 10 oraz działu powieści — Konstanty Dobrzyński; tekstu redakcyjnego mutacji „K" (str. 6 i 7) oraz mutacji „Ł" (str. 6 i 7) — Ryszard Szczęsny; działu sportowego — Stefan Śliwiński; działu rozrywek umysłowych — Stanisław Roskosz; działu programów radiowych — Zdzisław Antoniewicz. Ogłoszenia i reklamy — Antoni Leśniewicz. Wszyscy w Poznaniu.

Zakład i miejsce odbicia, wydawca i miejsce wydania: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna Poznań, św. Marcin 70.

Nr 142 Wydanie Ł. Rok 69 Piątek, dnia 23 czerwca 1939

Chamberlain o blokadzie w Tientsinie

Nie ma nowych incydentów — Zapasy żywności w Tientsinie wystarczające — Sytuacja w żegludze poprawiła się — Silny garnizon brytyjski w Tientsinie — Japonia nie sformułowała swoich pretensyj pod adresem Anglii

Londyn (PAT). Premier Chamberlain, zapytany w Izbie Gmin w sprawie sytuacji w Tientsinie, odpowiedział, że ograniczenia zastosowane przy barykadach oddzielających nie uległy zmianie.

Czterech obywateli brytyjskich zostało istotnie rozebranych przy dokonywaniu rewizji, lecz depesze otrzymane od konsula generalnego W. Brytanii nie donoszą o żadnych nowych incydentach. Prasa japońska ogłosiła, że przez druty otaczające koncesję zostanie 19 czerwca przepuszczony prąd elektryczny.

Co się tyczy zapasów artykułów pierwszej potrzeby — w koncesji brytyjskiej znajdują się wielkie składy mąki i ryżu. Dostawy artykułów spożywczych są nieregularne i znacznie mniejsze niż normalnie. Nie zdaje się, by Japończycy mieli zamiar zakazać dowozu środków żywności, lecz poddawanie ich szczegółowemu badaniu wpływa na znaczne opóźnienie dostaw.

W żegludze sytuacja znacznie się poprawiła, a statki, przepływające przez rzekę nie były ostatnio zatrzymywane przez japońskie władze wojskowe.

Rozmaite zatargi, powstałe na tle blokady były przedmiotem rozmów pomiędzy ambasadorem W. Brytanii i japońskim ministrem spraw zagranicznych, który przyrzekł zbadać wypadki złego obchodzenia się z obywatelami brytyjskimi, o których go poinformowano.

Stanowisko rządu japońskiego w głównych kwestiach spornych nie jest jeszcze jasne, nie jest zdecydowane, czy będą one omawiane w Tokio czy w Tientsinie.

Chamberlain oświadczył wreszcie, że według ostatnich danych więcej niż połowa stanu liczebnego garnizonu brytyjskiego w północnych Chinach jest obecnie stacjonowana w Tientsinie.

Odpowiadając na dalsze pytania premier Chamberlain oświadczył, że Japonia nie sformułowała dotąd w sposób ścisły swoich pretensyj w stosunku do W. Brytanii, oraz, że ambasador Robert Craigie zawiadomił rząd japoński, że W. Brytania nie godzi się na blokadę.

Japońskie zaprzeczenia

Tokio. (PAT) Rzecznik ministerstwa spraw zagranicznych zainterpelowany przez przedstawicieli prasy w sprawie brutalnego traktowania obywateli brytyjskich w Tientsinie przez policję japońską, zaprzeczył tym faktom, określając je jako oszczerstwo. Rzecznik stwierdził, że kobiety były poddawane rewizji w oddzielnej sali przez policję żeńską.



Angielski minister spraw zagranicznych lord Halifax wraz z sir Cadoganem opuszcza gmach przy Downing Street po posiedzeniu rządu Wielkiej Brytanii

Sojusz Portugalii i Anglii nierozerwalny

mimo włoskiej i niemieckiej propagandy, działającej w Portugalii

Londyn. (PAT) Ambasador W. Brytanii sir Walford Selby w Lizbonie przybył wczoraj do Londynu.

Walford Selby przywiózł podobno odręczne pismo premiera Salazara oraz dokumenty, dotyczące włoskiej i niemieckiej propagandy w Portugalii. Dr Salazar w piśmie swym ma zapewniać, że sojusz Portugalii i W. Brytanii pozostaje tak samo ścisły, jak dotychczas.

Sułtan Maroka u ministra Bonneta

Paryż. (PAT) Sułtan Maroka Sidi Mahommed został przyjęty przez min. Bonneta.

Wycieczkowicze zagraniczni a POP

Warszawa. (Tel. wł.) Wobec zbliżającego się okresu wycieczek zagranicznych władze zwróciły się do biur podróży urządzających te wycieczki z wezwaniem, ażeby zamierzający wyjechać z Polski przedkładali zaświadczenia zakupienia P. O. P. w normach przewidzianych. (w)

Rzesza żąda odwołania konsula W. Brytanii

W odpowiedzi na zdemaskowanie szpiegowskiej działalności niemieckiego konsula w Liverpoolu

Berlin (PAT). Niemieckie Biuro Informacyjne ogłasza, że rząd niemiecki zwrócił się do rządu angielskiego z żądaniem odwołania konsula generalnego zarzucając konsulowi, że jest zamieszany „w sprawie przesyłania zakazanych informacyj".

Od redakcji: Żądanie niemieckie oparte na całkowicie gołosłownym zarzucie jest „odpowiedzią" na zdemaskowanie szpiegowskiej działalności niemieckiego konsula w Liverpoolu.

Odwołanie niemieckiego konsula-szpiega

Londyn. (PAT) Premier Chamberlain oświadczył w Izbie Gmin, że rząd niemiecki zawiadomił lorda Halifaxa, iż poczynił kroki w celu odwołania swego konsula z Liverpoolu.

Gdańscy „wodzowie" pod ochroną Gestapo

„Popularność" dostojników gdańskich w Berlinie — Afera w Prusach Wschodnich

Warszawa (Tel. wł.) Podczas pobytu dostojników gdańskich w Berlinie poruszono zagadnienie wewnętrznych stosunków partii na terenie Gdańska. Wskazywano przy tym, że do ochrony dostojników musiały być użyte oddziały „Gestapo" z Berlina i szturmowe z Prus Wschodnich.

Zwrócono uwagę na niezałatwioną sprawę nadburmistrza Sopotu, Tempa, na sprawę rozrzucania ulotek na oficjalnym bankiecie, aresztowanie urzędników Senatu i członków partii, zamieszanych w aferę, wykrytą w Prusach Wschodnich. (w)

Nowa „przestrzeń życiowa" Niemiec

Warszawa. (Tel. wł.) Organizacje niemieckie w Insbrucku wydały specjalne broszury, poświęcone południowemu Tyrolowi bez akcentów antywłoskich. Broszury te dowodzą niemieckości tego terenu i usiłują wykazać, że z dziejów całych wynika, iż Włochy stanowią życiową przestrzeń niemiecką. (w)

Amnestia także dla Polaków

Warszawa. (Tel. wł.) Z Kowna dochodzą wiadomości, że wśród amnestionowanych w rocznicę objęcia władzy przez prezydenta Smetonę zostało zwolnionych także dwunastu Polaków, skazanych za przestępstwa polityczne, popełnione przed normalizacją stosunków polsko-litewskich. (w)

Blokada w Tientsinie próbą presji na Anglię

Polityka brytyjska przeszkadza akcji Japonii w Chinach - Światowe oddźwięki zatargu

(d) Tientsin. (PAT). Jak stwierdza agencja Domei, japońskie władze wojskowe przez usta swego rzecznika jeszcze raz dały do zrozumienia, że nie mają zamiaru traktować wypadków w Tientsinie jako „incydenty lokalne", lecz że sprawy te są ściśle związane z całokształtem polityki japońskiej w Chinach północnych. Polityka brytyjska, będąca „hamulcem w budowie nowego ładu w Azji", musi ulec rewizji.

(d) Londyn. (ATE). „Evening Standard" donosi, że rezerwy złota Japonii zmniejszyły się w ciągu ostatniego roku z 75 do 25 milionów funtów szterlingów. Koła polityczne Tokio przyznają otwarcie, że o ile Japonia nie uzyska pomocy pieniężnej, nie będzie mogła prowadzić wojny w Chinach dłużej niż jeszcze około 6 miesięcy.

Ta rozpaczliwa sytuacja finansowa Japonii uzasadnia — twierdzi wspomniany dziennik — akcję japońską przeciwko koncesjom międzynarodo-

(Ciąg dalszy na stronicy 2)

Ku końcowi rozmów moskiewskich?

Prasa angielska zniecierpliwiona żółwim tempem rozmów — We Francji przeciw zabiegom o pomoc Sowietów — Pogłoski o rychłym zakończeniu rozmów

(d) Londyn (ATE) W czwartym dniu przerwy w rokowaniach trzech mocarstw o zawarcie paktu przeciw-napastniczego, korespondent „Exchange Telegraph" w Moskwie na podstawie wywiadów w kołach angielsko-francuskich jak i sowieckich stwierdza, że żadna ze stron nie przyznaje, jakoby rokowania utknęły na martwym punkcie. Korespondentowi zwracano uwagę, że ze względu na znaczenie proponowanego paktu każdy szczegół wymaga starannego i drobiazgowego zbadania.

W ciągu wtorku ambasador francuski Naggiar odbył dłuższą rozmowę z ambasadorem angielskim sir Williamem Seeds'em. Spotkanie obu ambasadorów z premierem Mołotowem nastąpi w środę lub we czwartek.

W londyńskich kołach politycznych panuje pogląd, że istotne postępy w rokowaniach osiągnięte zostaną przed końcem tygodnia.

Swoboda działania dla Stranga

W sprawie udzielenia Strangowi przez rząd brytyjski swobody działania pisze „Daily Mail", że nowy krok rządu angielskiego pozostaje w związku z wydarzeniami na Dalekim Wschodzie. W pierwszym stadium rokowań angielsko-sowieckich gwarancje obu państw miały być ograniczone do spraw europejskich. Rozwój wypadków na Dalekim Wschodzie zmienił prawdopodobnie zapatrywania zarówno sowieckich jak i angielskich mężów stanu oraz wzmocnił ich chęć osiągnięcia szybkiego porozumienia.

W kołach oficjalnych nie potwierdzono wiadomości, że definitywny tekst układu ma obejmować sprawy Dalekiego Wschodu. Tym niemniej możliwość ta była rozważana.

Blok Anglii, Francji i Polski wystarczający

(d) Paryż (ATE) W kołach poinformowanych twierdzą, że głównym punktem spornym jest oprócz sprawy udzielenia gwarancji dla państw bałtyckich sprawa automatycznego działania artykułów paktu dotyczących udzielenia pomocy w razie wybuchu zatargu zbrojnego.

Na łamach „Matin" b. minister wojny Fabry podkreśla, że blok, złożony ze 140 milionów Anglików, Francuzów i Polaków, stanowi tak wielką siłę, iż należy postawić sobie pytanie, ktoby ośmielił się ją zaczepić. Płk. Fabry podkreśla, że byłoby błędem liczyć na Sowiety i opierać swą politykę na przymierzu z Sowietami.

Zadowolenie Niemców jednak przedwczesne?

(d) Warszawa (Tel. wł.) Według doniesień z Moskwy — fakt, że w ciągu wtorku nie doszło do trzeciej konferencji pomiędzy Mołotowem i delegatami angielsko-francuskimi, dał powód do rozmaitych pogłosek pesymistycznych, skwapliwie rozpowszechnianych przez koła niemieckie. DNB (Niem. Biuro Informacyjne) podało wiadomość, jakoby Rosja wysunęła żądanie równoczesnego układu dotyczącego Europy i Dalekiego Wschodu.

Około północy pojawił się oficjalny komunikat sowiecki, zaprzeczający tym pogłoskom.

Przed spotkaniem z Mołotowem

(d) Moskwa (ATE) Przygrywką do spotkania premiera sowieckiego Mołotowa z wysłannikiem angielskim Williamem Strangiem, które nastąpić ma dziś lub jutro, jest ogłoszenie przez wszystkie dzienniki sowieckie w dłuższych wyjątkach artykułu Lloyd George'a, domagającego się zawarcia przymierza wojskowego z Sowietami.

Prasa sowiecka komentuje artykuł Lloyd George'a, jako dowód słuszności stanowiska rządu sowieckiego wobec ostatniej propozycji angielskiej. W tych warunkach spotkanie dyplomatyczne na Kremlu będzie miało decydujące znaczenie dla dalszego biegu rokowań.

Mówi się o rychłym zakończeniu rozmów

Moskwa (Tel. wł.) W kołach tutejszych mówi się o rychłym zakończeniu rozmów angielsko-sowieckich. Trudności, jakie dotychczas istniały, a które dotyczyły gwarancyj dla trzech państw bałtyckich, zostały podobno usunięte, ponieważ sprawa gwarancji ma być według pogłosek ostatecznie uzgodniona. Nic zatem nie stoi na przeszkodzie do pozytywnego zakończenia rozmów.

Podpisanie w wyniku prowadzonych obecnie rozmów projektowanego układu polityczno - wojskowego pomiędzy Anglią, Francją i Rosją Sowiecką nastąpić by miało w późniejszym terminie w Moskwie lub Londynie przez ministrów spraw zagranicznych zainteresowanych państw.

Porozumienie z państwami bałtyckimi w sprawie gwarancyj

Warszawa (Tel. wł.) Jak donoszą ze stolic państw nadbałtyckich, brytyjski minister spraw zagranicznych lord Halifax przeprowadził ostatnio rozmowy z przedstawicielami dyplomatycznymi Łotwy, Estonii i Finlandii. Rozmowy te dotyczyły sprawy gwarancji dla państw nadbałtyckich.

Według informacyj, w sprawie tej osiągnięto porozumienie pomiędzy rządem angielskim a przedstawicielami państw bałtyckich.

Oznaki poprawy stosunków między Włochami i Francją

Drobne administracyjne ustępswa włoskie — Nawiązanie osobistych spotkań dyplomatycznych

(d) Paryż. (ATE). Pewną poprawę w stosunkach z Włochami, której jednak nikt tu nie przecenia, stwierdzają koła francuskie w związku z pozytywnym załatwieniem przez rząd włoski kilku drobnych spraw administracyjnych. Między innymi Włochy wycofały zarządzenia zabraniające mieszkańcom kilku francuskich wiosek w Alpach korzystania z łąk posiadanych po stronie włoskiej. Zakaz ten groził zupełną nędzą ubogim góralom z Lans, Lebourg, Bramont i Sollières, których jedynym bogactwem są łąki po włoskiej stronie granicy, gdzie wypasają stada owiec.

Na skutek interwencji rządu francuskiego Włochy okazały ostatnio i w kilku innych sprawach ustępliwość.

Co się tyczy szeroko komentowanego śniadania, które kilka dni temu wydał ambasador francuski w Rzymie François Poncet dla ministra Ciano, to — według zebranych informacyj — miało ono charakter protokularny. Wyczuwając ze strony włoskiej tendencję do nawiązania osobistych kontaktów dyplomatycznych, zawieszonych od pewnego czasu, François Poncet w porozumieniu z Paryżem wystosował zaproszenie do włoskiego ministra spraw zagranicznych, które zostało przyjęte.

W następstwie tego ambasador włoski w Paryżu Guariglia nawiązał kontakt z ministrem Bonnetem, z którym odbył kilka rozmów o charakterze protokularnym lub też poświęconych sprawom administracyjnym.

„Wjazd Hitlera do Gdańska" — nigdy nie nastąpi!

Złudne nadzieje gdańskiego pisma z okazji szóstej rocznicy anarchii hitlerowskiej w Gdańsku

(d) Gdańsk. (ATE). Z okazji 6 rocznicy objęcia władzy przez narodowych-socjalistów naczelny redaktor "Danziger Vorposten" p. Zarske opublikował artykuł, w którym twierdzi m. i., że „w tym właśnie dniu historycznym rozpoczyna się dla Gdańska ostatnia faza jego samodzielnej państwowości, narzuconej mu swego czasu przez traktat wersalski".

W zakończeniu artykułu p. Zarske pisze, że „wjazd Adolfa Hitlera do Gdańska w dniu wyzwolenia miasta nabierze tym szczególniejszego wyrazu, że w dniu tym „gauleiter" Forster odda w ręce jego jako wodza Wielkich Niemiec nową część III. Rzeszy, będącą już obecnie pod względem ideologicznym jej częścią składową." (Radzimy p. Zarskemu, aby pomyślał o innych jeszcze wydarzeniach, mianowicie tych, które nieuchronnie nastąpią, gdyby istotnie chciano forsować „oddanie Gdańska Hitlerowi". — Red.).

Znowu międzynarodowy zjazd socjalistów w Krakowie

w rocznicę wybuchu rewolucji francuskiej

Kraków, 21. 6. (b) Niedawno donosiliśmy o bezprzykładnym fakcie urządzenia międzynarodowego zjazdu socjalistycznego przez PPS na terenie Krakowa. Obecnie krakowska PPS urządza przygotowania do obchodu 150 rocznicy wybuchu rewolucji francuskiej. W programie obchodu przewidziany jest przyjazd i przemówienia delegatów socjalistów francuskich.

Sądzimy, że władze polskie ukrócą zuchwalstwo międzynarodówki, która pragnie po pogrzebaniu Czecho-Słowacji rzucić swoje macki na Polskę. Ostrzegamy też socjalistów przed prowokowaniem polskiego społeczeństwa Krakowa przez sprowadzanie obcych agentów!

Sąd doraźny dla oficerów niemieckich

13 oskarżonym grozi kara śmierci — Aresztowanie trzech wyższych oficerów, w tym dwóch dowódców pułku

(d) Królewiec (PAA) Przed sądem doraźnym w Królewcu stanęło 16 oficerów, oskarżonych o zdradę stanu. Proces odbywa się przy drzwiach zamkniętych. Prokurator miał zażądać dla 13-tu oskarżonych kary śmierci.

(d) Królewiec (PAA) Odbywający się w Królewcu proces oficerów dostarczył dalszych obciążających materiałów, co spowodowało aresztowanie trzech wyższych rangą oficerów, a w tym dwóch dowódców pułku.

Blokada w Tientsinie próbą presji na Anglię

(Ciąg dalszy ze stronicy 1).

wym w Chinach, gdyż likwidacja interesów europejskich i amerykańskich w Chinach dostarczyłaby Japonii koniecznych ilości walut.

Protesty

(d) Tokio (ATE) Ambasador angielski sir Robert Craigie złożył we wtorek wizytę japońskiemu ministrowi spraw zagr. Arida i zaprotestował przeciwko szykanowaniu obywateli angielskich w Tientsinie.

Jednocześnie chargé d' affaires amerykański złożył w MSZ dwie noty protestacyjne przeciwko bombardowaniu objektów należących do obywateli amerykańskich w Chinach przez lotników japońskich, oraz przeciwko zatrzymywaniu przez Japończyków transportów żywności dla koncesyj międzynarodowych w Tientsinie.

Sowiety wobec zatargu

(d) Moskwa (ATE) Sowieckie koła miarodajne śledzą w dalszym ciągu z niesłabnącym zainteresowaniem przebieg zatargu angielsko-japońskiego w Tientsinie. W obszernych doniesieniach, ogłaszanych w dziennikach moskiewskich, stwierdza się grozę sytuacji na Dalekim Wschodzie i bezowocność dotychczasowych wysiłków dyplomatycznych celem zlikwidowania zatargu.

W moskiewskich kołach politycznych twierdzą, że w związku z nową sytuacją na Dalekim Wschodzie ambasador sowiecki przy rządzie marsz. Czang-Kai-Szeka został zawezwany do Moskwy dla złożenia sprawozdania. Wskazywałoby to na wzmożone zainteresowanie rządu sowieckiego obecną sytuacją na Dalekim Wschodzie. Z drugiej strony ogólną uwagę zwróciła dłuższa konferencja, jaką odbył wice-komisarz spraw zagranicznych Łozowski z przedstawicielem dyplomatycznym Chin.

Rusini u gen. Kasprzyckiego

Warszawa. (Tel. wł.) Minister spraw wojskowych gen. Kasprzycki przyjął w środę delegację Rusinów z Małopolski w osobach dra Chelata, dra Hnatyczaka, inż. Łyczaka i notariusza Jaworskiego. Następnie delegacja była w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych na konferencji. (w)

Odroczona rozprawa „Prosto z Mostu"

Warszawa. (Tel. wł.) W środę przed Sądem Okręgowym w Warszawie odbyła się rozprawa przeciwko redakcji „Prosto z Mostu" z powodu umieszczenia artykułów, dotyczących obyczajowości teatrów stołecznych. Sprawa była już raz na wokandzie, ale była odroczona, dla przesłuchania nowych świadków. Na rozprawie dzisiejszej postanowiono znowu uzyskać nowe fakta i dlatego sprawę odroczono do dnia 30 czerwca. (w)

Polscy goście w Londynie

Warszawa. (Tel. wł.) Dziś w Londynie min. Halifax wydał śniadanie na cześć Polskiej Misji Wojskowej z gen. Rajskim i polskiej misji finansowej z sen. Kocem na czele. W śniadaniu uczestniczyli m. in. premier Chamberlain i kanclerz skarbu lord Simon. (w)

Próbują złamać pastora Niemoellera

Warszawa. (Tel. wł.) Jak słychać, jeden z admirałów, którego nazwiska nie można ustalić, odwiedził w obozie koncentracyjnym kierownika tzw. kościoła wyznaniowego pastora Niemoellera.

Starał się on nakłonić go do uznania ustawodawstwa narodowo - socjalistycznego. Admirał miał obiecać wzamian za to interwencję w zwolnienie pastora Niemoellera z obozu.

Niemoeller kategorycznie odmówił i oświadczył, że poddaje się tylko prawom, jakie mu dyktuje własne sumienie.

Jak wiadomo — Niemoeller był w czasie wielkiej wojny oficerem w marynarce niemieckiej. (w)

Z NASZEGO STANOWISKA

Dwa oblicza stosunków włosko-polskich

Pisaliśmy w ostatnim czasie, że koszta polityki hitlerowskiej zapłaci naród niemiecki.

Nie mieliśmy co prawda nigdy złudzeń co do stanowiska narodu niemieckiego jako całości, szczególnie właśnie w sprawie polskiej; ale niezależnie od tego stwierdzić trzeba na podstawie ścisłych wiadomości o stosunkach wewnętrznych w Rzeszy, że jednak z rozszalałą wręcz polityką zaborczą reżimu hitlerowskiego z okresu ostatniego roku rozważniejsze żywioły niemieckie ze sfer tzw. „ludzi powyżej lat 30" nie solidaryzują się w ciężkiej obawie i trosce, że polityka ta, zadarłszy z całym prawie światem, musi Niemcy rychlej czy później wepchnąć w katastrofę, że koszta jej zapłaci cały naród niemiecki.

Berlin naraża niestety w opinii świata na utratę sympatyj także Włochy, związane z Rzeszą przymierzem.

Kto wnika w stosunki głębiej, odróżnia oczywiście od stanowiska polityki oficjalnej uczucia i myśli narodu włoskiego. Nie są one zgoła germanofilskie. Tradycja ujemnego stosunku do „tedesków" nie zamarła w duszy włoskiej bynajmniej, a tym bardziej nie zamieniła się w bezkrytyczny zachwyt dla potęgi niemieckiej.

Ale opinia publiczna innych krajów orientuje się według tego, co głoszą enuncjacje oficjalne, audycje radiowe i artykuły prasy ujednoliconej a to właśnie zabarwione jest na nutę wybitnie proniemiecką i zaklina się na wierność sojuszniczce „osiowej". Stąd w świecie — nastroje przeciwwłoskie.

Jeżeli chodzi o stosunek narodu włoskiego do sprawy polskiej, wynika z odezwań się samodzielniejszej prasy, głównie tej, która zajmuje stanowisko ściśle katolickie, jak *również z informacyj, jakie nas dochodzą* z Włoch, że niejednokrotnie tam wyładowują się ze sfer społecznych tendencje przeciwniemieckie i sympatie propolskie, odpowiadające tradycyjnym wzajemnym węzłom duchowym dwóch naszych narodów.

Niestety pod naciskiem polityki i propagandy berlińskiej odnośne ujednolicone pisma włoskie angażują się w sposób bezwzględny na rzecz Niemiec, a przeciw Polsce. Odbija się to oczywiście w sposób jak najbardziej ujemny na opinii polskiej w odniesieniu do Włoch ku głębokiemu ubolewaniu tych wszystkich, którzy u nas mają świadomość, że to, co jest obecnie, jest przemijające, a to, na co się złożyły wieki, musi odżyć i trwać znowu w daleką przyszłość.

Społeczeństwo włoskie płaci w ogóle w sposób dotkliwy koszta przyjaźni polityki włoskiej dla Niemiec utraciwszy przygniatającą większość gości z bogatych krajów zachodnio-europejskich, czego nie zrekompensują oczywiście w najskromniejszej nawet mierze Niemcy ze swymi „Butterschnittami". Jest to obrót spraw bardzo przykry i bardzo zasmucający prawdziwych przyjaciół narodu włoskiego.

Ażeby stosunki te ulec mogły naturalnej zmianie na korzyść dawnego zdrowego stanu rzeczy, potrzebne jest uniezależnienie się w szerokiej mierze włoskiej myśli społecznej od sugestyj i nacisku polityki i propagandy niemieckiej. Gdy myśl ta, nie oglądając się na dyktando berlińskie, zapatrzona będzie wyłącznie w czysto i rdzennie włoskie dobro, odrodzi się to, co się w ostatnich czasach w stosunkach wzajemnych wypaczyło, względnie zagubiło.

„Polskie bombowce najlepsze"

mówi płk Lindbergh

Jak donosi „IKC" płk Lindbergh udzielił wywiadu współpracownikowi brazylijskiej agencji prasowej, w którym scharakteryzował siły lotnicze państw europejskich.

O lotnictwie polskim wyrażał się w samych superlatywach:

— Polskie samoloty bombowe są najlepsze nie tylko w Europie, ale na całym świecie! — powiedział znakomity lotnik.

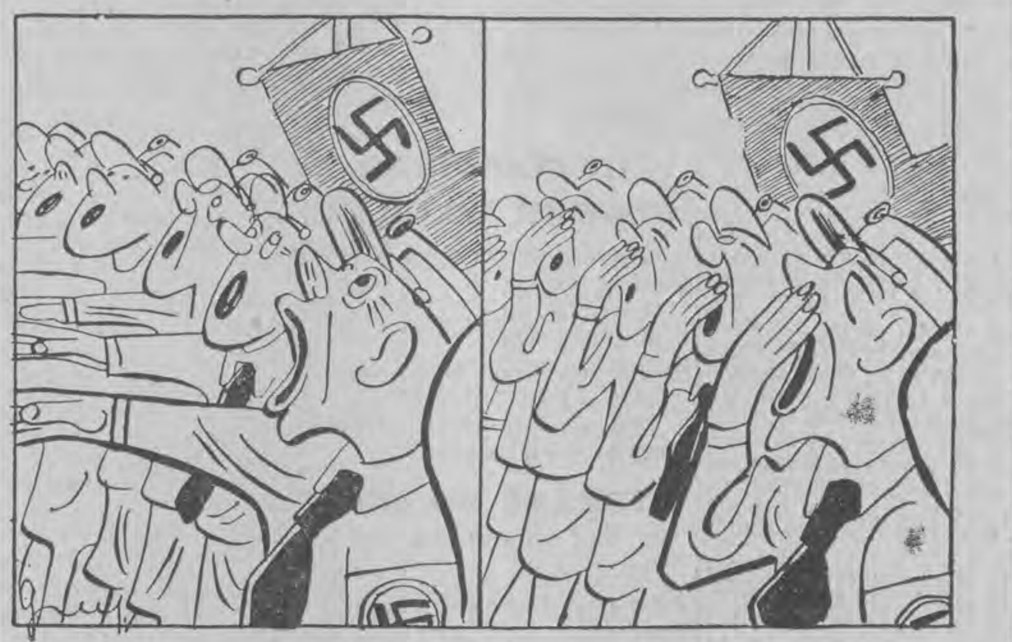
GDAŃSKA KOMPROMITACJA GOEBBELSA

Nieudana reżyseria „spontanicznego plebiscytu"

Rodowici gdańszczanie wyręczeni w robieniu „entuzjazmu" i „plebiscytu" przez przybyszów

Znaczenie mów ministra Goebbelsa w Gdańsku jest przez propagandę niemiecką wyolbrzymiane do fantastycznie wielkich rozmiarów. Trzeba przeto o widowiskach, jakie urządził sobie w Gdańsku p. Goebbels, napisać kilka konkretnych szczegółów.

Przede wszystkim „bohaterami" imprez byli pp. Forster i Goebbels. Pierwszy na każdym kroku zaznaczał, że przemawia w imieniu ludności Gdańska. Cóż z tą ludnością właściwie mają wspólnego panowie Forster i Goebbels? „Gauleiter" jest Bawarczykiem. Został niedawno honorowym obywatelem miasta Gdańska i takie obywatelstwo następnie zawiózł Hitlerowi. Goebbels jest Nadreńczykiem. O rodowitych gdańszczanach i „Gauleiter" i minister propagandy wiedzą bardzo mało. Gdańscy autochtoni też zupełnie nie przejmowali się mowami Goebbelsa. Korzystali oni spokojnie z pogody i w płaszczach kąpielowych patrzeli na ministra propagandy, przejeżdżającego przez ulice Sopotu. Szpalery ludności na ulicach istniały tylko we wyobraźni spikerów radiowych.



Hitlerowcy na początku i przy końcu mowy Goebbelsa w Gdańsku

Nie była mądrą impreza, w której nie dopuszczono do głosu żadnego rodowitego gdańszczanina. Wszystko więc, co powiedziano w sobotę i w niedzielę w Gdańsku, było głosem Niemców importowanych do Gdańska, którzy z ludnością tubylczą nie mają nic wspólnego. Nawet prez. Greiser, urodzony na zachodnich ziemiach polskich, poszedł na czas trwania imprez propagandowych do wojska. Pozostali na placu tylko przybysze i oni to mają „reprezentować" wolę ludności gdańskiej

. Ale mimo to sobotnia mowa Goebbelsa została przez radio i prasę okrzyknięta „spontanicznym plebiscytem" gdańszczan za powrotem do Rzeszy. Było to coś podobno „nieoczekiwanego", w każdym razie nie było to przewidziane w programie. Tej właśnie „nadprogramowości" i „spontaniczności" należy się kilka wyjaśnień.

Rzekomo mowy w sobotę nie przewidywano, ale już na dwie godziny przed mową na Rynku Drzewnym ustawiono w szeregach wszelkie formacje partyjne i młodzież szkolną. Gotowe były głośniki, a wóz radia gdańskiego pracował już cały dzień. Mowę transmitowano przez wszystkie rozgłośnie niemieckiego radia. Nie potrzeba być specjalista radiofonii, aby wiedzieć, że takiej transmisji, nie przewidzianej programem, nikt nie zorganizuje nawet w ciągu trzech godzin. A naiwnym teraz każą wierzyć, że to wszystko zorganizowano w ciągu... 20 minut.

Z zestawienia tych faktów, ze szczegółów technicznych dla każdego jest jasne, że ten „nadprogramowy" i „spontaniczny plebiscyt" w rzeczywistości był już dawno najdokładniej przygotowany. Były głośniki, ustawiono oddziały hitlerowskie, była o wszystkim dokładnie poinformowana administracja niemieckiego radia. Jednym słowem była to „spontaniczność" zorganizowana.

Reżyseria widowiska była przekonana, że bez nadania imprezie piętna nadprogramowej „spontaniczności" będzie ona nic nie warta. Ale o ten „spontaniczny plebiscyt" postarano się w sposób bardzo niezgrabny. Reżyseria zdradziła więc brak inteligencji, liczyła na naiwność, na to, że nikt nie obserwuje szczegółów technicznych propagandowego widowiska. Prawdziwi gdańszczanie z przekąsem mówią, że w robieniu „entuzjamu" i „plebiscytu" zostali wyręczeni przez Bawarczyków i Nadreńczyków. Gdańszczan nie pytano nawet o zgodę na to.

Szwankowało i na innych odcinkach. Goebbels przywiózł ze sobą dziennikarzy zagranicznych, którzy mieli się przekonać, że Niemcy żądają tylko „niemieckiego" Gdańska.

Sam Goebbels przed trzema tygodniami w Kolonii mówił o Gdańsku i Pomorzu, którego odebranie Polsce — jak powiedział — jest „sprawą otwartą". Niemiecka akcja, skierowana przeciwko Pomorzu, dała wyniki bardzo niepożądane. W krajach zachodnich zrozumiano przez to jeszcze lepiej, że chodzi o zaatakowanie niepodległości Polski, o całkowite odparcie jej od Bałtyku.

Goebbels przed 10 dniami właśnie spostrzegł, że z propagandą „korytarzową" nie ujedzie. Wydano okólnik do prasy w Berlinie, aby ze względów taktycznych zaprzestano pisać o Pomorzu. Swego okólnika trzymał się w Gdańsku Goebbels, nie wypowiedział słowa „Korridor", którym rzucał przed tygodniami. Miało to dziennikarzy zagranicznych przekonać, że chodzi „tylko" o Gdańsk, który jest „niemiecki" i tak „spontanicznie" za Rzeszą się opowiada.

Ale grę taktyczną Goebbelsa popsuł jego beniaminek gdański, dr Fuchs z biura prasowego Senatu. Dr Fuchs zagranicznych dziennikarzy „pouczał" o konieczności zabrania Polsce Pomorza i wręczył im po egzemplarzu miesięcznika „Der Deutsche im Osten", którego treść jest skierowana przeciwko polskiemu Pomorzu. Goebbels, który chciał pozyskać dziennikarzy dla sprawy Gdańska, znowu wpadł, bo w Gdańsku dr Fuchs ich utwierdził w przekonaniu, że chodzi wręcz o zamach na państwo polskie.

Inteligencja reżyserów z drem Goebbelsem na czele zawiodła więc na całej linii.

E. P.

PRZEGLĄD PRASY

Anglik o znaczeniu Gdańska dla Polski

A. Duff Cooper, były pierwszy lord admiralicji W. Brytanii ogłosił w półurzędowym organie litewskim „Lietuvos Aidas" artykuł pt. „Prawda o Gdańsku". Zarówno ze względu na osobę autora, jak i ze względu na temat warto przynajmniej w wyjątkach zapoznać się z treścią artykułu.

Autor na wstępie stwierdza, iż Gdańsk jest miastem o długiej historii i że po upadku Hanzy dzielił z Polską losy przez przeciąg trzech stuleci.

Nawiązując do rozbiorów Polski, które nazywa „najbardziej cyniczną zbrodnią", przypomina ważne na chwilę bieżącą doświadczenie dziejowe:

„Polska ówczesna — pisze — miała nadzieję zaspokoić ustępstwami zaborczość swoich wrogów. Polska zbyt późno wówczas doszła do przekonania, że tego rodzaju polityka w praktyce jest równie płonna, jak płonnym by było trzymanie krwiożerczego tygrysa wobec przypartego do muru człowieka, mimo, że obdzielałoby się to zwierzę... befsztykami".

Przechodząc do okresu odzyskania niepodległości Polski pisze:

„Polska chcąc utrzymać swój niezależny byt ekonomiczny, musiała koniecznie posiadać port nad Bałtykiem. W chwili zawierania traktatu wersalskiego nie było żadnego innego portu, który by mógł odpowiadać temu celowi, prócz Gdańska".

Z Gdańska uczyniono jednak wolne miasto. System ten działał zadowalająco, dopóki do władzy w wolnym mieście nie doszli narodowi socjaliści. Autor wspomina, że w samym Gdańsku większość mieszkańców stanowią Niemcy, w pobliskich okolicach jednak Polacy są w większości.

Z uznaniem mówi autor o budowie polskiego portu w Gdyni. Wreszcie w końcowej, najciekawszej części artykułu pisze:

„....skoro Niemcy władają Gdańskiem, a Polacy mają w posiadaniu port gdyński, można całkiem słusznie się zapytać: po jakiego licha ludzie łamią sobie głowy. Na to można odpowiedzieć, że, nie ma potrzeby łamania z tej racji głowy i że Polacy nikogo w tym kierunku nie pchają. Zgodzili się oni ze stanem faktycznym w Gdańsku, mimo, że odbiega on w znacznym stopniu od tego, jaki był przewidziany w Genewie

„Polacy jednak wciąż się interesują Gdańskiem i to dla dwóch przyczyn. Przede wszystkim powinni oni utrzymać tam swe przywileje handlowe, bowiem bez względu na rozrost Gdyni jest jeszcze jedna korzyść, która jest udziałem Gdańska i której Gdynia nigdy mieć nie może. A mianowicie: Gdańsk znajduje się u ujścia Wisły, tej wielkiej rzeki, która przepływa przez całą Polskę i której wody stanowią tani środek transportowy z wewnątrz kraju w kierunku morza.

„Jednakże o wiele ważniejszą od handlowej jest wojskowa strona zagadnienia. Mówiąc otwarcie, jeśliby Niemcom pozwolono ufortyfikować Gdańsk i zamienić go na bazę marynarki wojennej, Polska znalazłaby się na łasce Niemiec... Nie byłoby żadnej nadziei utrzymania się przy życiu Polski, w wypadku gdyby wojsko niemieckie i marynarka wojenna usadowiły się w Gdańsku. Z takim trudem pobudowany port Gdyński na który zużytkowano tyle pracy, talentu i kapitału, będąc o kilka mil w tych warunkach od Gdańska, mógłby być zamieniony w gruzy przez niemiecką flotę znacznie silniejszą od polskiej.

„Mocarstwo, bezspornie władające Gdańskiem, trzyma pętlę zarzuconą Polsce na szyję. Polacy o tym wiedzą. Po stuletniej niewoli zaznali oni dwadzieścia lat życia niepodległego. Dlatego też będą walczyli i prędzej zginą, niż się poddadzą jeszcze jednemu okresowi niewoli. Nie można wierzyć, by — w wypadku gdyby stanęła przed nimi groźna alternatywa — mogli być w tej walce osamotnieni".

Artykuł ten czytać będzie każdy Polak z uczuciem wewnętrznej satysfakcji, że za granicą coraz lepiej rozumie się interesy Polski i że dla obrony tych interesów jest tak jasne i tak równocześnie kategoryczne uzasadnienie.

Fatalna porażka

W niedzielę odbyło się we Lwowie zebranie ogólne Związku Obrońców Lwowa. Obrady były niesłychanie burzliwe i przeciągnęły się do godziny 2 w nocy. Działalność systemu została poddana bardzo ostrej krytyce; mówców, którzy starali się bronić zarządu, zakrzyczano okrzykami: „wazeliniarze". Zarząd dotychczasowy z prezydentem i posłem Ostrowskim poniósł przy wyborach porażkę. Na czele nowego zarządu stanął płk Grefner i kpt. Świeżawski.

Co to za historia „ukraińska"

W prasie lwowskiej pojawiła się notatka o konferencji, zwołanej przez kuratorium lwowskie w sprawie nauczania w szkołach państwowych nauki historii ukraińskiej. Jedyną wiadomość, zresztą bardzo lakoniczną, podało o tym „Diło".

Bardzo to ciekawa informacja, wymagająca bliższych szczegółów. Byłoby pożądane, gdyby lwowskie kuratorium bliżej sprawę wyjaśniło.

Tabela loterii

2 dzień ciągnienia 1-ej klasy 45-ej Loterii Państw.

I i II CIĄGNIENIE

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana 30.000 zł. padła na nr. 72999

10.000 zł.: 1537 70501

5.000 zł.: 55750 118746 144052

2.000 zł.: 15771 26607 101136 46454

1.000 zł.: 13502 29411 45927 119785

WYGRANE PO 500 ZŁ.

2123 546 979 3027 378 4881 6067 7009 911 8625 11976 12687 13718 17563 18271 418 19480 20218 21252 22946 96 25145 26637 27114 28992 29386 30284 31510 32257 33486 36598 37408.

41852 42409 45233 452 852 46212 804 48639 49080 999 50860 51311 53690 871 54189 491 55536 59 572 698 51655 63749 66170 68487 69503 71352 455 72581 676 73410 635 57 75 193

76714 77031 74 100 80165 83563 721 84186 722 85218 86548 87655 91958 94653 95995 96232 97601 67 102031 709 103365 105426 106339 65 934 107631 109356 110458 642 748

114530 116130 117987 118321 418 122384 588 123094 125835 127270 94 128323 999 129285 130173 382 133698 137514 138603 141101 142887 146312 151581 154443 156165 855 928 160840 161059 162195 164338

WYGRANE PO 62,50 ZŁ.

63 214 66 330 614 19 31 871 985 101 2 12 233 44 311 705 45 992 2091 335 416 571 670 865 74 900 3028 70 194 200 54 77 374 532 756 716 4001 230 74 384 567 634 62 835 5126 72 222 482 6017 242 413 40 668 7063 197 320 40 699 53 56 92 723 862 937 51 8196 869 90 9025 46 222 79 305 40 502 609 72 715 67 96 10007 54 76 232 521 620 53 715 49 69 956 62 57 11411 511 24 623 880 910 12427 47 72 508 896 927 52 13049 60 227 937 14134 96 231 55 417 24 753 682 998 15003 330 63 887 73 16050 332 77 495 519 778 79 17266 75 85 567 710 968 70 18122 413 49 655 92 1902 179 88 581 694 922 31 60 20014 210 21018 34 101 20 42 219 99 468 828 47 675 764 818 22084 198 230 70 392 716 23108 55 254 424 35 570 890 24182 575 761 937 25460 748 911 70 26220 775 558 641 811 27351 430 715 68 943 28091 491 584 603 93 832 79 920 54 29030 509 59 694 760 960 3064 73 297 366 15 814 31074 125 434 751 32035 49 164 223 33194 532 892 914 34144 709 35071 74 173 221 542 73 97 655 36246 327 31 40 600 883 914 37049 365 443 533 93.

38218 536 805 919 39005 44 125 891 40306 93 533 614 810 36 81 41045 471 575 42128 77 91 210 51 515 669 738 849 971 99 43120 80 318 886 44150 75 359 407 42 616 70 891 923 45056 108 48 272 900 37 62 75 46047 55 71 214 531 746 846 921 47270 328 432 697 48023 35 36 187 324 455 545 66 67 80 682 88 917 55 49099 114 49 52 454 546 676 732 835

50102 413 589 759 70 884 940 42 51051 153 460 544 736 958 52882 53194 243 82 356 73 703 819 51 912 30 54013 63 88 286 96 306 35 418 566 680 799 843 55268 803 56278 421 82 653 753 846 900 57269 99 333 649 62 956 58006 154 303 71 409 34 961 59194 236 99 354 85

60059 280 473 506 76 805 61078 417 22 776 923 62009 34 80 174 398 421 510 12 635 68 770 54580 656 871 925 91 64028 187 611 86 475 628 65 3078 594 750 835 946 66054 238 92 556 630 55 91 787 829 91 67083 118 78 359 455 693 987 58155 294 353 40 90 23 714 9 811 953 59283 369 488

70140 309 13 2072 447 528 649 754 85 70104 25 33 92 319 514 857 927 30 72 72236 386 652 703 822 52 73145 478 608 52 806 7 74090 438 49 89 512 32 713 87 96 75078 110 207 453 688

76244 843 406 551 65 747 922 77246 304 19 410 503 8 41 800 14 919 78062 91 302 31 66 635 801 4 79054 697 838 80004 41 431 604 777 995 81320 416 620 890 82273 540 60 83062 102 261 341 474 593 668 763 844 63 65 84095 358 405 780 85 901 39 85057 253 655 782 896 86288 422 567 656 700 95 872 87005 729 58 88164 290 324 542 714 31 35 938 89117 320 88 70 560 81 886 31 90172 361 580 97 685 850 910058 241 88 427 31 641 907 92004 99 211 742 43 827 963 93026 372 98 475 501 743 98 803 71 996 94065 163 488 796 807 95043 120 90 343 527 54 852 96081 246 953 97043 55 82 104 88 440 641 843 98235 311 609 785 99068 190 858 910 100560 74 813 903 101049 100 357 407 775 827 75 102126 332 696 961 103245 326 447 546 711 87 104088 184 682 93 105139 302 70 580 106015 261 76 606 897 980 98 107054 102 59 200 438 540 811 108411 669 815 54 964 109021 348 511 615 40 897 110012 173 601 764 111021 183 626 79 728 800 908 26 112009 225 32 63 328 568 883 925 113062 163 818 2 630 70 434 52 520 753 839 951

114059 75 87 353 585 751 826 991 115197 281 29 473 793 116067 114 80 90 117126 293 308 484 519 42 72 807 118027 29 89 246 470 600 77 746 950 119147 310 669 120015 59 73 82 233 801 939 121169 87 486 832 122296 603 782 843 73 920 123286 95 124108 470 591 748 909 125125 203 376 126216 536 650 831 127242 696 836 990 128014 58 203 48 675 795 923 28 129014 60 439 632 771 130283 340 479 505 737 817 41 131059 309 598 844 963 68 132016 51 269 447 555 83 865 133149 269 399 451 672 715 1554 803 12 77 919 67 68 134164 346 471 555 646 844 135050 181 319 654 769 905 50 136103 201 322 63 409 530 64 73 707 137103 91 226 62 379 404 69 748 138135 531 804 912 139088 140234 340 754 141481 503 641 85 91 822 991 142000 28 71 229 86 737 936 89 143152 243 371 410 656 144017 553 145223 608 146338 411 647 147031 44 61 352 469 506 93 805 19 77 14806 0202 312 38 69 415 627 57 149135 88 240 150287 338 441 542 805 939 151131 212 307 22 844 49 92 988 93 152050 295 312 24 72 603 50 995 153153 82 307 426 42 659 78 91 154094 189 598 881 155366 401 156120 47 338 401 590 646 757 157016 40 220 412 715 962 158022 159 53 54 40 755 80 954 159047 443 160040 265 382 442 638 700 863 911 161387 442 754 891 162234 163025 284 370 750 866 922 44 164528 639 42 815 933

III CIĄGNIENIE

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana 10.000 zł. padła na Nr. 148580.

15.000 zł.: 152483.

10.000 zł.: 63449

5.000 zł.: 38091 56430 64648

2.000 zł.: 75279 146718.

1.000 zł.: 2973 14849 40450 46947 51628 108460 116066 158301

WYGRANE PO 500 ZŁ.

609 1777 960 2183 3157 5746 10247 12684 19436 21157 24492 28514 29065 31148 984 33082 36205 679 37717 40595 49955 50004 52957 55671 56715 58199 65716 58067 154 76901 82429 83291 888125 882 89597 95163 96693 97693 103392 104231 500 733 109413 98 115080 116913 125353 934 132963 137402 138251 141810 146804 155953 156111 261 853 160277 869 162825 164157

WYGRANE PO 62.50 ZŁ.

268 69 622 95 1084 836 33 808 2136 68 395 669 838 3336 61 444 601 85 792 850 4051 432 81 500 54 887 5181 473 6267 314 53 825 56 7137 506 63 790 990 9208 17 903 10072 108 27 909 12017 375 536 948 13052 141 283 96 358 14627 16414 792 17037 277 404 925 18020 76 415 603 70 3910 19240 77 429 958 20758 21763 96 22149 91 384 967 23452 76 855 24123 54 400 25759 820 26732 27047 435 28053 463 559 803 29068 269 30142 230 318 490 31255 380 431 738 32480 33208 24 336 971 35054 59 413 18 649 716 36857 940 37053 819 38193 408 832 985 39425 39 559 602 29 40456 500 918 29 41311 569 79 784 813 32 42040 544 628 43360 644 852 91 993 44058 557 701 77 822 932 33 45307 437 618 22 960 46982 47121 77 248 978 48069 148 206 411 505 645 770 49005 73 340 721

50061 69 303 51 406 513 653 51149 320 470 631 52 52440 46 685 53510 54508 14 682 840 55213 691 804 51 56097 301 496 57045 364 431 676 58060 115 218 665 767 842 60167 247 322 61002 638 62269 182 63042 465 828 900 64746 65813 99 940 66611 862 991 92 67274 428 552 638 68128 97 296 450 533 715 69076 118 447 52 510 701 70072 192 237 831 71022 572 608 72426 31 874 73031 251 848 74160 381 491 75021 126 724 77455 659 809 78073 295 556 696 837 974 79321 635 91 80067 153 231 42 64 699 827 81972 82004 532 67 769 803 83517 674 934 44 84801 85275 318 744 86375 788 858 87045 83 509 88024 882 89293 309 531 902 90411 860 99 91138 325 965 92401 763 811 91 93121 477 506 95182 307 96130 390 407 9 734 869 97872 978 99267 784

10018 8422 101334 511 102143 229 551 792 103024 397 532 684 730 104078 240 47 846 979 105769 106009 184 107715 64 83 108403 109312 549 629 828 41 916 110326 85 555 111367 655 112191 242 357 731 113038 234 322 499 711 819 959 94 114050 268 589 870 942 59 115052 268 589 870 942 59 115052 72 190 249 357 116072 94 624 721 117989 118766 818 119077 120585 125311 805 122252 675 904 123562 124178 88 289 125562 611 126453 127376 85 508 128108 64 340 525 940 129828 924 130179 486 508 729 968 131235 988 132072 236 389 97 98 579 893 133275 521 134599 992 135073 318 136111 482 66 137247 657 71 776 816 41 138229 752 59 139141 241 43 46 791 829 82 141500 786 142097 384 143460 518 144146 629 73 145710 146317 892 955 147055 203 509 148128 892 149211 405 89 94 735 989 150365 704 800 152280 496 631 153225 558 896 992 154158 294 155525 973 156441 87 816 44 157263 817 955 158786 889 159320 475 755 160118 604 74 80 989 161318 426 841 162097 190 630 163438 512 164325 555 693

IV CIĄGNIENIE

WYGRANE PO 500 ZŁ.

252 2452 5089 10844 14293 18256 22842 941 23125 25500 26122 639 9135 939 30798 33235 35223 39276 45228 47707 48407 48613 50119 63674 59690 70615 71216 75412 76216 77010 79075 228 82007 665 709 87144 88809 91670 92496 94720 97531 98966 102063 518 105835 107600 110947

116087 136 3387 122143 123546 125844 130327 133767 134976 144361 146077 147438 150562 151156 160542 808

WYGRANE PO 62,50 ZŁ.

599 788 956 1384 483 753 89 2015 545 51 848 85 3397 507 750 86 4026 452 63 5149 351 672 760 6297 727 7091 694 8221 420 40 68 926 9093 298 322 726 912 10021 241 372 525 789 855 11704 27 855 92 12158 445 631 13233 490 547 952 14640 15530 16406 530 873 17102 23 28 485 99 811 18054 411 687 742 19222 311 879 943 20042 409 714 57 95 21041 56 282 535 877 22166 288 927 23048 24515 812 75 25208 394 526 645 947 26486 590 28057 29076 164 426 64 30237 44 31092 766 885 32122 56 387 770 33562 600 871 925 90 34091 436 50 862 35392 489 36163 823 37129 850 38406 589 625 888 39231 40191 313 693 759 93 41034 525 636 42143 55 280 335 68 826 43774 95 856 944 76 44305 620 775 952 45513 855 997 46316 81 539 607 915 47188 306 48021 44 66 233 305 715 993 49412 748 50438 901 52 61 83 51220 520 52054 530 688 53231 528 755 853 54068 265 313 661 946 55584 56052 78 305 409 57338 464 971 58103 632 70 838 59271 822 60356 788 61501 754 826 62043 68 86 199 319 842 91 63168 226 373 605 22 25 65107 445 611 844 65087 130 35 427 605 774 66076 219 48 87 497 635 69 709 93 819 33 67023 315 68 94 617 511 73 972 68044 69209 64 866

70783 95 962 71004 204 595 723 91 72013 861 948 73045 157 556 980 74325 412 777 75094 132 228 76811 936 92 78189 590 79144 75 80 234 673 94 963 80493 591 977 81406 71 654 718 82197 248 83273 405 18 84415 66 733 85521 27 86111 19 489 537 92 87216 420 51 88199 984 89201 87 405 982 90325 743 977 91258 317 694 947 92182 84 432 95 680 93663 94376 622 804 908 28 95176 482 537 739 96100 97076 88 466 545 99689 749 71 885 100471 654 101709 824 102825 103576 104524 105504 924 106221 635 107361 520 108605 8 109707 850 110816 562 788 835 36 111750 882 112157 272 75 316 627 113203 114645 115954 116253 418 501 667 710 956 117360 978 118051 8 7375 410 525 119235

120350 121015 66 164 391 433 652 74 79 709 29 122087 232 318 123327 722 124010 485 550 726 810 19 27 125538 126037 83 252 96 127530 805 128747 129001 885 999

130342 432 856 131044 549 132007 241 436 94 133314 943 134394 541 604 135603 63 136510 985 137631 974 138325 19465 520 756

140053 653 915 141099 194 556 678 152175 296 143707 954 144230 953 145518 937 146115 78 265 671 147181 249 89 379 984 148600 57 704 918 29 150218 620 990 151152

152028 207 691 747 849 153143 90 269 511 866 982 154104 212 946 155356 729 76 862 156640 830 157190 223 464 638 901 158291 159254 607 162236 446 576 753 920 163472 164459 662 893

Tabelę Loterii Państwowej podajemy ...

GIEŁDA WARSZAWSKA

Dewizy:	trans.	kup.	sprzed.
Belgia	90,60	90,38	90,82
Berlin	—,—	212,01	213,07
Gdańsk	—,—	99,75	100,25
Amsterdam	282,60	281,89	283,31
Kopenhaga	—,—	111,02	111,58
Londyn	24,92	24,85	24,99
Nowy Jork czek	—,—	5,30½	5,33
Nowy Jork kabel	5,32	5,30¾	5,33¼
Oslo	—,—	124,88	125,52
Paryż	14,10	14,06	14,14
Sztokholm	128,40	128,08	128,72
Zurych	120,05	119,75	120,35
Mediolan	—,—	27,91	28,05
Helsinki	—,—	10,96	11,02
Montreal	—,—	5,30	5,32½

Tendencja przeważnie utrzymana.

Waluty:	kup.	sprzed.
Belgi belgijskie	90,35	90,82
Dolary amerykańskie	5,31	5,33½
Dolary kanadyjskie	5,29	5,31½
Floreny holenderskie	281,60	283,31
Franki francuskie	14,04	14,14
Franki szwajcarskie	119,55	120,35
Funty angielskie	24,83	24,99
Guldeny gdańskie	99,75	100,25
Korony duńskie	110,90	111,58
Korony norweskie	124,70	125,52
Korony szwedzkie	127,90	128,72
Liry włoskie	17,80	18,40
Marki fińskie	10,75	11,02
Marki niem. srebrne	82,50	85,00

Obligacje i papiery wartościowe:
4½% wewnętrzna 60,00
3% inwestycyjna I em. 75,00 serie 79,00
3% inwestycyjna II em. 76,00 serie 80,25
5% konwersyjna 65,00
4% premiowa dolarowa 40,00 40,25
4% konsolidacyjna 61,00 60,00 ost. setki i drobne
4½% Ziemskie seria piąta 56,00 55,50 55,75.

Tendencja dla pożyczek utrzymana, dla listów ziemskich nieco słabsza, dla innych utrzymana.

Akcje:		
Bank Polski		105,00
Węgiel		30,00
Lilpop		78,00
Modrzejów		17,00
Ostrowiec	75,00	76,00
Starachowice		47,50
Żyrardów		46,50

Tendencja nieco słabsza.

26 czerwca, lat temu 173, Gdańsk przysięgał na wierność Rzeczypospolitej!

W r. 1765 król Stanisław August Poniatowski wysłał do Gdańska biskupa włocławskiego i pomorskiego, Antoniego Ostrowskiego, późniejszego arcybiskupa i prymasa, aby od miasta odebrał przysięgę wierności. Na przemówienie wygłoszone przez biskupa do zebranych pod gołem niebem władz miejskich i obywateli dnia 26 czerwca 1765 odpowiedział syndyk miasta, sławny historyk Gotfryd Lengnich, oświadczając, że senatorowie, ławnicy i całe pospólstwo gdańskie, każdy swoim głosem, ale jednym sercem, składają królowi polskiemu **przysięgę wierności** ułożoną jeszcze za Kazimierza Jagiellończyka, a potem ponawianą i wiernie dochowywaną. Mowy te zostały ogłoszone w tym samym roku drukiem.

Reprodukcje tych nadzwyczaj ciekawych druków przynosi najnowszy (26) numer „Ilustracji Polskiej", zawierający poza tym niezwykle interesujący reportaż z wyprawy polskich podróżników w głąb afrykańskich Księżycowych Gór, zdjęcie z pobytu angielskiej pary królewskiej w Ameryce, fragmenty uroczystości poświęcenia polskiego statku m. s. „Sobieski" i wiele innych ciekawych artykułów i reprodukcyj.

Należy przy tym wiedzieć, że numer „Ilustracji Polskiej" kosztuje tylko 45 groszy!

Notowania giełd zbożowo-towarowych

Bydgoszcz, 21. 6. 39. — Pszenica 25 do 25,50; żyto 15.75—16; jęczmień I st. 18.75—19, II st. 18.25—18.50; owies 17.50—18; mąka pszenna 65% 40.25—41.25; mąka żytnia 55% 25.75 do 26.25; otręby pszenne m. 11.75—12.25, śr. 11 do 11.50, gr. 12—12.50; otręby żytnie 11.75—12.25.

Katowice, 21. 6. 39. — Pszenica cz. szkl. 25—25.50, j. 25—25.50, zb. 24.50—25; żyto 16.75 do 17; jęczmień przem. 19.75—20, past. 18.75 do 19; owies j. 21—21.50, zb. 20—20.50; mąka pszenna 65% 39.50—40.50; mąka żytnia 55% 27.25 do 27.50; otręby pszenne gr. 12—12.50, śr. 10.50—11, m. 10—10.50; otręby żytnie 10.75—11.

Łódź, 21. 6. 39. — Pszenica j. 27.25—27.50, zb. 26.50—26.75; żyto 16—16.25; jęczmień przem. 20.50—21; owies I st. 18.75—19, II st. 18.25 do 18.50; mąka pszenna 65% 41—42; otręby pszenne gr. 11.50—11.75, śr. 11.25—11.50, m. 12—12.25; otręby żytnie 11.50—11.75.

Lwów, 21. 6. 39. — Pszenica cz. j. 24 do 25.25, zb. 23—23.25, biała j. 24—24.25, zb. 23 do 23.25; żyto I st. 15.25—15.50, II st. 14.75—15; jęczmień przem. 18.50—18.75, past. 17.75—18; owies j. 18.50—18.75, zb. 18—18.25; mąka pszenna 65% 38.50—40; otręby pszenne gr. 9.75—10, śr. 8.50—9.25, m. 10.50—11.25; otręby żytnie 10 do 10.25.

Warszawa, 21. 6. 39. — Pszenica j. 26.50 do 27, zb. 26—26.50; żyto I st. 15.25—15.50; jęczmień I st 18.75—19, II st. 18—18.75; owies I st. 18.50—19, II st. 18—18.25; mąka pszenna 65% 38—40; mąka żytnia 55% 25.25—25.75; otręby pszenne gr. 12—12.50, śr. 11—11.50, m. 11—11.50; otręby żytnie 11—11.50.

Cesarzowa Annamu we Francji

Marsylia (PAT). Przybyła do Marsylii cesarzowa Annamu wraz z trojgiem dzieci.

SPORT

Union-Touring rozpoczyna serię młodymi siłami

(sp) Źle wiedzie się Union Touringowi w lidze. Spotkaniem z AKS łodzianie zakończyli pierwszą serię spotkań. Bilans jej jest więcej niż skromny: z dziewięciu meczy wygrano tylko jeden (z Garbarnią 2:1) i jeden zremisowano (z Pogonią 2:2). W sumie zyskano trzy punkty i katastrofalny stosunek bramek 11:44. Notowano takie porażki jak z Ruchem 1:12, z Wartą 0:7, AKS 1:7, Polonią 1:6 i t. d. Trzeba to sobie powiedzieć szczerze: łodzianie byli dostarczycielami punktów.

Union Touring jednak jeszcze nie rezygnuje. W niedzielę rozpoczyna serię spotkań rewanżowych meczem z Pogonią. W kierownictwie dojrzała myśl radykalnego odmłodzenia zespołu, by, jeśli się nie da utrzymać w lidze, to przynajmniej zahartować młodszych w bojach ligowych, co może się przydać w przyszłości. Przede wszystkim zmieniona będzie lewa strona ataku: Królasik i Seidel, którzy, jak się już tyle razy przekonano, grają słabo. Zastąpić ich mają: Bilariusz i Jankowski. W pomocy obok Pilca przewidziani są: Świętosławski II i Ostrowski, a w rezerwie Chojnacki. Lieske będzie cofnięty do bramki, obok Happego, gdyż Falkowski na razie w rachubę nie wchodzi. Zestawienie pary obrońców to najtrudniejszy problem do rozwiązania. Stały partner Strzelczyka — Durka grać jeszcze nie może, toteż w najbliższych meczach zastąpi go prawdopodobnie Frankus.

W takim zestawieniu wystąpi Union Touring w niedzielę w Łodzi przeciwko Pogoni.

Lekka atletyka

(sp) **Łódź — Poznań.** W niedzielę odbędą się w Łodzi międzyokręgowe zawody lekkoatletyczne Poznań — Łódź. P. O. Z. L. A. na to spotkanie wyznaczył nast. skład reprezentacji:

100 m: Popek (AZS), Tesiorowski (AZS).
400 m: Sokołowski (AZS), Małecki (Befka).
1500 m: Przybylski (HCP), Grześkiewicz (S.).
110 m pł.: Małecki (Befka), Rejecki (AZS).
Skok w dal: Hoffmann (AZS), Szaj (Sokół).
Wzwyż: Hoffmann (AZS) Roman (AZS).
O tyczce: Roman (AZS), Rejecki (AZS).
Pchnięcie kulą: Tilgner (S), Grzelski (AZS).
Rzut dyskiem: Tilgner (S), Grzelski (AZS).
Rzut oszczepem: Roman (AZS), Hoffmann (AZS).
4×100 m: Tesiorowski, Popek, Małecki i Sokołowski — wszyscy AZS.

Zawodnicy wyjadą w niedzielę rano o godz. 6.15. (ak)

(sp) **Obóz juniorów w Sierakowie.** Polski Związek Lekkoatletyczny organizuje w dniach 17 lipca do 5 sierpnia w Sierakowie 3-tygodniowy obóz doskonalący dla juniorów lekkoatletów.

Kierownictwo obozu spoczywać będzie w rękach kapitana Bilewskiego, kierownikiem wyszkolenia na obozie będzie p. Eugeniusz Lokajski, instruktorami zaś pp. Petkiewicz i Karol Hofman. W obozie udział weźmie 120 juniorów.

Warunki przyjęcia na obóz: 1. Nieukończony 18 rok życia, 2. świadectwo lekarskie, stwierdzające dobry stan zdrowia, 3. zaawansowanie w lekkoatletyce, 4. własny ekwipunek i obuwie. Koszty przejazdu pokrywają uczestnicy, mieszkanie i wyżywienie — bezpłatnie.

Piłka nożna

(sp) **Starachowicki K. S. pokonał „La Jeunesse" 4:1.** W ubiegłą niedzielę odbyło się w Starachowicach spotkanie międzymiastowe pomiędzy Starachowickim K. S. i drużyną „La Jeunesse" z Luksemburga. Mecz zakończył się zwycięstwem S. K. S. w stosunku 4:1. Obie drużyny grały na wysokim poziomie, jednak goście nie wytrzymali tempa gry. Wśród gospodarzy najlepszym na boisku był Luchter, zaś u gości lewoskrzydłowy. Widzów zebrało się około 4000 osób. (h)

Piłka ręczna

(sp) **Rozgrywki o mistrzostwo Kalisza w siatkówce** dały następujące wyniki:

Zespoły żeńskie: Bielarnia I — Orlę 2:0, FKS Lalki — KSMŻ Szarotka 2:0, Bielarnia II — Bielarnia I 2:0. Zespoły męskie: KPW — Poczt. PW 2:1, Sokół — KSMM. im. ks. Skargi 2:0, Orlę — KSMM Lechici 2:0.

Wioślarstwo

(sp) **Wielkie międzyklubowe regaty wioślarskie** odbędą się 2 lipca na witobelskim torze regatowym pod Stęszewem. Regaty zostały rozpisane na całą Polskę i budzą wielkie zainteresowanie wszystkich ośrodków wioślarskich. Termin zgłoszeń upływa już 26 bm. Program wstępny przewiduje 19 biegów wszystkich typów łodzi od jedynek pań i panów do ósemek włącznie.

W ramach programu odbędzie się atrakcja po raz pierwszy w wioślarstwie polskim praktykowana, spotkanie Poznań — Bydgoszcz o nagrodę przechodnią stołecznego m. Poznania. Odbędzie się też bieg czwórek o mistrzostwo m. Poznania, o nagrodę przechodnią ofiarowaną przez zarząd miasta.

Składki i pokwitowania

W administracji naszych wydawnictw złożono w dalszym ciągu:

Na Fundusz Obrony Narodowej

Pracownicy Techniczni Drukarni Polskiej S. A. w Poznaniu IX rata	201,10 zł
Bezimienny P. de D.	2,— „
Koło Mł. P. C. K. przy szkole powszechnej w Golęczewie pow. Poznań	3,50 „
Razem z poprzednio pokwit.	**2.165,14 zł**

Na pomnik Serca Jezusowego: J. L. 6,—, razem z poprzednio pokwitowanymi 42.— zł.

Na „Caritas" okr. pozn.: Jędrusek z rodziną zamiast kwiatów na grób kolegi śp. dyr. Marcina Nowaka 20.—, Julia Miłachowska zamiast kwiatów na grób śp. dyr. Marcina Nowaka 10,— razem z poprzednio pokwitowanymi 50,— zł.

Żydo-socjalistyczna spółka a masy robotnicze

Na wczorajszym posiedzeniu Rady Miejskiej najważniejszą pozycją uchwał były... pożyczki — Sprawa budowy domów robotniczych — Szykanowanie „Pracy Polskiej" — Socjalistyczny prezydent przyznaje, że gdzie rządzą narodowcy, tam robotnikom jest dobrze

Łódź, 21. 6. — Na wczorajszym posiedzeniu Rady Miejskiej obrady toczyły się raczej spokojnie. Na posiedzeniu tym rzucał się znowu w oczy znany fakt współdziałania większości socjal-żydowskiej z „Ozonem". Konsternację wśród socjalistów i „Ozonu" wywołała interpelacja Klubu Narodowego w sprawie wiceprezydenta Purtala, który kazał dwie godziny czekać u siebie na audiencję r. Belce, który zgłosił się z interwencją w sprawie umowy zbiorowej dla sezonowców.

NAJWAŻNIEJSZE POŻYCZKI

W uchwałach bardzo poważną pozycję zajmują pożyczki. Charakteryzuje to znamienną gospodarkę socjalistycznego Zarządu Miejskiego.

Obszerna dyskusja wywiązała się w sprawach: zwrotu dodatku świątecznego, przyznanego swego czasu pracownikom miejskim, sprawa sezonowców, mieszkania robotnicze, jak i sprawa nadania jednej z ulic m. Łodzi nazwy ulicy Piusa XI.

W toku dyskusji przedstawiciele Klubu Narodowego wypowiedzieli swe stanowisko w sprawie sezonowców i w sprawie mieszkaniowej.

INTERPELACJA KLUBU NARODOWEGO

Po otwarciu posiedzenia przez prezydenta Kwapińskiego odczytano interpelację Klubu Narodowego w sprawie wiceprezydenta Purtala i wniosek Klubu Narodowego w sprawie przemianowania ul. Zamenhofa na ul. Ks. Patr. Domańskiego. Interpelacja Klubu Narodowego w sprawie wiceprez. Purtala zapytuje, dlaczego radny Belka musiał czekać dwie godziny na audiencję u wiceprezydenta miasta. Wiceprez. Purtal każąc czekać godzinami na siebie okazał, jak się odnosi do sprawy, w której wchodzi w grę interes polskich mas robotniczych.

W dalszym ciągu posiedzenia wybrano członka rady Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w Warszawie oraz sześciu członków komisji planu regionalnego zabudowania okręgu łódzkiego.

Następnie potwierdzono uchwałę Zarządu Miejskiego w sprawie wystawiania weksli przez Zarząd Miejski przedsiębiorcom i dostawcom do wysokości półtora miliona złotych.

2 MILIONY ZŁ POŻYCZKI

Z kolei na porządek dzienny weszło sprawozdanie komisji finansowo-budżetowej. Rada postanowiła zaciągnąć na rzecz gminy miejskiej łódzkiej w Polskim Banku Komunalnym pożyczki w wysokości 2 miln. zł. Wniosek ten — rzecz charakterystyczna — referował Żyd adw. Hartman. Z kolei uchwalono zaciągnąć pożyczkę w Powsz. Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych na sumę 150.000 zł na zakup pięciu autopogotowi dla Ochotniczej Straży Pożarnej w Łodzi. Następnie omawiano uchwałę, dotyczącą przejęcia poszczególnych nieruchomości przez gminę miejską łódzką, a następnie weszła na porządek dzienny sprawa umorzenia pożyczki świątecznej, udzielonej pracownikom miejskim w grudniu 1938 r.

PRZEMÓWIENIE RADNEGO DEMBIŃSKIEGO

Radny Dembiński w imieniu Klubu Narodowego opowiedział się wbrew stanowisku socjalistycznego Magistratu. Radny Dembiński oświadczył, że pożyczki udzielone będącym w ciężkim położeniu pracownikom miejskim powinny być umorzone. Magistrat — mówił radny Dembiński — zajmuje w tej sprawie stanowisko antypracownicze. Udziela natomiast subwencyj żydowskim organizacjom. W tym punkcie przemówienia prez. Kwapiński przerywa i stwierdza, że r. Dembiński mówi nie na temat.

Radny Dembiński: — Ja wiem, że panów to boli, gdy przypomina się, jak panowie popieracie Żydów.

Prezydent znowu przerywa.

R. Dembiński: — Panowie nie tylko popieracie Żydów, ale co więcej, podobno na posiedzeniu magistratu radny Malinowski miał oświadczyć, że nie będzie głosował za subwencjami dla polskich organizacyj. W chwili wypowiadania tych słów na ławach Klubu Narodowego padają słowa: „hańba".

Następnie przemawiał prezes Klubu Narodowego adw. Franciszek Szwajdler, który podkreślał charakterystyczne momenty, że skoro radny Dembiński w imieniu Klubu Narodowego poruszał sprawę udzielania przez magistrat subwencyj dla żydowskich organizacyj, to prez. Kwapiński wówczas odmawia głosu, oświadczając, że mówcy przemawiają nie na temat. W trakcie tego przemówienia prez. Kwapiński przerywa, kilkakrotnie przywołując prezesa Szwajdlera do porządku.

Adw. Szwajdler: Niestety, ja nie mogę pana prezydenta przywołać do porządku.

Na sali przy tych słowach słychać śmiechy.

BUDOWA MIESZKAŃ ROBOTNICZYCH

W dalszym ciągu tematem obrad Rady Miejskiej staje się kwestia budowy dalszych 60 mieszkań robotniczych na Nowym Rokiciu. W tej kwestii po przemówieniu referenta wiceprez. Szewczyka zabrał głos w imieniu Klubu Narodowego radny Belka. Podkreślił on ciężkie warunki mieszkaniowe polskich mas pracowniczych. Radny Belka podkreślił, iż jeżeli chodzi o rozwiązanie kwestii mieszkaniowej Łodzi, to potrzeba tutaj bardzo silnej pracy, aby przyjść z pomocą robotnikom. W budowanym za socjalistycznych czasów — mówił radny Belka — osiedlu na Polesiu Konstantynowskim nie znalazło się miejsce dla robotników.

W dalszym ciągu swego przemówienia radny Belka zwraca uwagę na konieczność przyjścia z pomocą najszerszym masom robotników sezonowych, którzy obecnie stanowią największą nędzę Łodzi. Tutaj Zarząd Miejski powinien przyjść tak dalece z pomocą, aby robotnik mógł zajmować chociażby jednoizbowe mieszkanie.

SZYKANOWANIE „PRACY POLSKIEJ"

Radny Belka dalej podkreśla, że „Praca Polska" w walce o polepszenie warunków pracy i płacy sezonowców napotyka ze strony Zarządu Miejskiego na nieprzezwyciężone trudności, np. wiceprezydent Walczak w toku pertraktacyj odmówił konferencji twierdząc, że nie ma czasu. My ze swej strony, zapowiedział radny Belka, od swych żądań podwyższenia płacy robotnikom niewykwalifikowanym do 6 zł oraz żądania podwyższenia dalszym robotnikom płacy o 25 pct i od postulatu odprawy 50 zł nie odstąpimy.

GDZIE RZĄDZĄ NARODOWCY...

W dalszym ciągu zabrał głos prezes Szwajdler, stwierdzając, że tam, gdzie rządzą narodowcy, np. w Poznańskim, tam kwestia mieszkaniowa jest należycie rozwiązana. W odpowiedzi na to prezydent Kwapiński mówi, że w Poznaniu dlatego się robotnikom lepiej żyje, i nie można porównywać Łodzi do Poznania, ponieważ robotnik w Poznaniu żyje w lepszych warunkach.

Radny Kowalski: Ale niech pan prezydent powie, dlaczego.

Prez. Kwapiński nie daje odpowiedzi.

Radny Kowalski: Dlatego w Poznaniu dzieje się lepiej robotnikom, bo tam mają wpływ narodowcy i nie ma Żydów.

Prezydent Kwapiński: Przecież nie staje na przeszkodzie, aby panowie z Łodzi Żydów usunęli.

Prezes Szwajdler: Właśnie socjaliści idąc ręka w rękę z Żydami w tej pracy nam przeszkadzają.

„CZY POZOSTANIECIE SOCJALISTAMI?"

Jako ostatni zabierał głos radny Czernik z Klubu Narodowego i zadaje socjalistycznemu Zarządowi Miejskiemu szereg pytań, m. in. zadaje następujące pytanie: Czy jak panowie — zwrócił się radny Czernik do prezydenta i wiceprezydentów — posiedzicie dłużej na tych miękkich fotelach prezydenckich, to czy nadal pozostaniecie socjalistami, czy tak zrobicie, jak były socjalista Rżewski i b. socjalista Karpiński? To pytanie radnego Czernika wywołuje wielką konsternację przy stole prezydialnym i wśród socjalistów.

Czy były nadużycia przy zakupie trutek?

Wyjaśni to dochodzenie, wszczęte w Stowarz. Właścicieli Nieruchomości

Łódź, 21. 6. — W kwietniu ub. roku, gdy przeprowadzano ogólne odszczurzanie Łodzi, przeprowadzana była również podobna akcja na Chojnach.

Dostarczeniem trutek zajęło się Stowarzyszenie lokalne Właścicieli Nieruchomości grupujące przeważnie drobnych posiadaczy, pracowników i robotników — którzy z oszczędności wznieśli domki wyłącznie dla siebie, względnie o rozmiarach kilku izb dla odnajęcia. W imieniu Stowarzyszenia występowało dwóch najczynniejszych działaczy. Dostarczono trutki, o niezwykłych właściwościach, mianowicie płyn, który zgodnie z przepisami miał być podawany wraz z tłuszczem, jako przynętą. W końcu wykazały się pewne niedociągnięcia i braki i w rezultacie wobec nie wyliczenia się z sum pobranych przez organizatorów zbiorowego zakupu trutek Stowarzyszenie skierowało sprawę do władz, które zarządziły dochodzenie. Niewątpliwie dochodzenie wyjaśni, czy i jakie nadużycia miały miejsce. Do tego czasu wstrzymujemy się z opublikowaniem nazwisk osób zaangażowanych w domniemanych nadużyciach. (x)

Skazanie mordercy

Łódź, 21. 6. — 28-letni Bolesław Strzelecki, skazany został za uduszenie 29-letniej Reginy Zych w jej mieszkaniu przy ul. Krawieckiej 20 i ograbienie przez Sąd Okręgowy na dożywotnie więzienie.

Sąd Apelacyjny jednak zmniejszył karę do 15 lat więzienia.

Ujęcie fałszerza monet

Łódź, 21. 6. — Policja zatrzymała fałszerza monet A. Magrowskiego. Urządził on fabrykę monet u swej siostry w Warcie, gdzie znaleziono kilkaset 20- i 50-groszówek. Policja skonfiskowała urządzenia i fałszywe monety.

Śmierć pod zwałami piasku

Łódź, 21. 6. — W Retkini w kopalni piasku 29-letni Wojciech Grzelak (11 Listopada 176) w nocy kopał piasek, aby nie płacić właścicielowi 1 zł za wóz piasku. W czasie kopania oberwała się stroma ściana piasku i przysypała Grzelaka, którego dopiero rano po spostrzeżeniu wypadku odkopano nieżywego.

Niebezpieczny wielbiciel

Łódź, 21. 6. — We wsi Luboszewy Stefan Olczak wybił szyby w mieszkaniu Jana Borzyka i usiłował zabić jego córkę Zofię, która dała mu kosza. Gdy Borzyk stanął w obronie córki, Olczak rozbił mu kamieniem czaszkę.

Przyszła koza do woza!

Łódź, 21. 6. — Sąd Grodzki skazał Augusta Hercoga (Sokala 9), który 12 marca rb. wraz z 11-letnim synkiem zbiegł przez granicę w okolicy Praszki do Niemiec. Ponieważ w niemieckich kopalniach musiał ciężko pracować i przymierać głodem, przybył 5 maja z powrotem do Polski.

Sąd skazał Hercoga na 6 miesięcy więzienia i 100 zł grzywny.

Pionierska rola polskich placówek gospodarczych

Dla polskich rzemieślników i kupców okręgu łódzkiego konieczny jest tani, dogodny i długoterminowy kredyt

Łódź, 21. 6. — Polskie pozycje gospodarcze w łódzkim okręgu są ciągle jeszcze stosunkowo słabe. Dominuje obcy handel, obcy przemysł, a w rzemiośle też jest nie najlepiej.

Bardziej planowa akcja, zmierzająca do powiększenia i wzmocnienia polskiego stanu posiadania, prowadzona jest zaledwie od lat kilku. Obserwujemy też obecnie stałe powstawanie nowych polskich placówek gospodarczych.

Placówki te ze względu na ekonomiczną przewagę żywiołu obcego (żydowskiego i niemieckiego) pełnią rolę pionierską. Muszą walczyć z wielkimi przeszkodami i to w każdym kierunku. Muszą pokonywać trudności w związku ze źródłami zakupów, muszą wszystkie siły wytężać, aby unicestwić zabiegi nieprzyjaznej konkurencji.

NOWE POLSKIE SIŁY GOSPODARCZE

Z jakich kół rekrutują się nowe polskie elementy gospodarcze? Z jakiego środowiska wychodzą nowi polscy kupcy, przemysłowcy i rzemieślnicy?

Przede wszystkim musimy stwierdzić, że ze środowisk gospodarczo bardzo słabych, niezasobnych. Straganiarz czy sklepikarz — dzisiaj prowadzący samodzielnie handel i zmagający się z naporem obcych sił gospodarczych — wczoraj jeszcze może był robotnikiem wiejskim czy miejskim.

A drobny przemysłowiec polski wczoraj był majstrem fabrycznym, [illegible] ciułaczem, urzędnikiem prywatnym czy państwowym.

ROLA INSTYTUCYJ KREDYTOWYCH PAŃSTWOWYCH

Trzeba zatem temu polskiemu narybkowi gospodarczemu przyjść z pomocą. W jakim kierunku ta opieka pójść powinna?

Otóż chodzi głównie o stworzenie odpowiednich kredytów dla polskiego handlu, przemysłu i rzemiosła. Kwoty dotychczas na te cele przeznaczane są stanowczo za małe.

O jaki kredyt chodzi? Kredyt winien być [illegible] na dogodnych warunkach i [illegible] długoterminowy.

Kredyt taki powinny [illegible] państwowe instytucje bankowe. (...)

Radio

Czwartek, 22 czerwca

11.30 Audycja dla poborowych; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa (z Katowic); 13.00 Uwertury operowe (płyty); 13.40 Wiadomości bieżące i program na jutro; 13.50 Utwory Jana Straussa (płyty); — 14.40 Wiadomości giełdowe; 14.45 Wojsko polskie: „Nie masz pana nad ułana" — audycja dla młodzieży w opracowaniu Janusza Staszewskiego (z Poznania); 15.45 Wiadomości gospodarcze; 16.00 Dziennik popołudniowy; 20.25 „Nowe surowce w przemyśle włókienniczym" — pogadanka; 20.35 Wiadomości sportowe lokalne; — 20.40 Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny, wiadomości meteorologiczne, wiadomości sportowe, [illegible] program na jutro; 23.00 Ostatnie wiadomości [illegible] wieczornego

†

W poniedziałek, dnia 19 czerwca 1939 r. o godz. 7 rano zasnał w Bogu po krótkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, wujek i szwagier ś. p.

Leon Pokrywka

przeżywszy lat 44. Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 22. bm. o godz. 17.30 z domu żałoby przy ul. św. Stanisława 21 na Winiarach.

W nieutulonym żalu pogrążeni

Poznań. **żona z dziećmi i rodzina.**

TYLKO PO ZŁ 3.20

koszule sportowe

z druku popeliny dostarcza P. T. Kupcom za zaliczeniem pocztowym

d 2544

CZARNOWSKI i JEZUITKOWSKI

Warszawa, Rymarska 8. Tel. 11-35-91



Pg 5845

Biżuteria

artystyczna

Prof. Fr. SŁUGOCKIEGO

Łódź, 6-go Sierpnia Nr 1

Sklep bogato zaopatrzony reperacja zegarków i biżuterii. Kupuje stare złoto

MAMUT — CHŁODNIE ŚWIATOWEJ SŁAWY

CHŁODNIE

Remont — Przebudowa. Porady inżynierskie bezpłatnie!

Pomorska Fabryka Chłodni „A L K A" FR. REGLIŃSKI, Bydgoszcz, Gdańska 35, Tel. 12-74 (zaprzysiężony rzeczoznawca)

Rejonowi przedstawiciele poszukiwani. Pg 5842-63,127

TAPETY CERATY LINOLEUM DYWANY

Dywaniki

Zb. Waligórski

Poznań, ul. Pocztowa 31
Bydgoszcz, Gdańska 12
Gdynia, Świętojańska 10

Asygnaty „Kredyt"

d 2547

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a — każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłozenie nie może przekraczać 100 słów, **w tym 5 nagłówkowych.**

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-łamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 923, n 745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godziny 10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 8.45.

1. DOMY-PARCELE

Zamienię

na dom — gospodarstwo prywatne pięćdziesiątcztery morgi (średnie). Oferty Orędownik Poznań zd 7191

Osady

z parcelacji maj. Dzierznica, powiat średzki na dogodnych warunkach spłaty. Terminy parcelacyjne w kasie majątku w każdy piątek. P 3800-15.5

2. PIENIĄDZ

1000,—

pożyczki poszukuję, dobry procent, zabezpieczenie nieruchomością. Oferty Orędownik Poznań zd 99 555

Wspólnika

na wyroby drzewne, gotówki potrzeba 1000—1500 zł. Oferty Orędownik, Poznań zd 99 986

3

tysiące pożyczki poszukuje współwłaścicielka nieruchomości. Zgłoszenia Orędownik, Gniezno 2 509. N 22 553

3. LETNISKA I UZDROWISKA

Dla

letników pokój używaniem kuchni okolica leśna tanio. Oferty Orędownik, Poznań zd 99 420

„Leśniczówka"

Nowawieś Książęca, stacja Kępno przyjmie letników ładna okolica 2.50 dziennie. zd 96 593

Letnisko

piękna okolica utrzymaniem 3.— dziennie. Kanclerz. Rogowo Żnińskie. zd 96 635

6. OŻENKI

Bratnią duszę

Czy ta drogą znaleźć można? — Wdowa lat 40, posiada dobrze prosperujący skład. Tak serdecznie znaleźć pragnie pana inteligentnego na wskroś uczciwego, religijnego. Cel matrymonialny. Oferty kierować proszę do Kuriera Poznańskiego zdg 99 907-2

Trzydziestotrzyletni

12 000.— poślubi panią nieruchomością, gotówką, interesem. Oferty Orędownik. Poznań zd 99 588

Trzydziestosiedmioletnia

prowincji 2 000.— wyjdzie starszego sytuowanego pana. Oferty Orędownik. Poznań zd 99 893

Inteligentna

szlachetnego serduszka 21, domatorka, gospodarna, milutka, śliczną roczną córeczką wyjdzie za mąż pana stanowiskiem (meble, wyprawa). Zdecydowanych oferty do Orędownika, Poznań zd 7017

7. SPRZEDAŻE

Sprzedam

place budowlane — z drzewami owocowymi. Ceny niskie. Wiadomość: Kalisz, Brzozowa 3. Ng 24 096-7

Pianina używane

„Seilera", „Ibacha", „Wolkenhauera" sprzeda z gwarancją Centralny Magazyn Pianin, Poznań, Pierackiego 11. Ng 22 847

Motocykle



najnowsze modele 1939 „TWN — Triumph" 200, 250, 350 oraz „setki" bez podatku — prawa jazdy. Phänomen — Wul - Gum Hecker, również fabrykaty polskie „WNP" — „Zuch". Ceny najniższe — dogodne warunki

„Wul - Gum"

Poznań tel. 18-64 Wielkie Garbary 8. Pg 4091-2-12.322

Kolonialkę

prosperującą, maglem, mieszkaniem 1 500,— towar oddzielnie. Oferty Orędownik. Poznań zd 99 727

Odstąpię

skład rzeźnicki w pełnym biegu „Bacon" istniejący już 7 lat w przemysłowym mieście za cenę 750.— zł z urządzeniem modnym. Oferty Orędownik, Poznań zd 99 757

Korzystna lokata kapitału. Kasa Oszczędności w Kostrzynie sprzeda

nieruchomość miejską,

dobrze utrzymaną za cenę 16 800 zł. Nieruchomość składa się z domu czynszowego i zabudowań gospodarczych, nadających się na każdy warsztat pracy. dg 2620

Restaurację

dobrze prosperującą sprzedam w Gdyni natychmiast z powodu choroby. Oferty Orędownik. Poznań

Gospodarstwo

26 mórg z zabudowaniem, wiatrak donośny sprzedam. Sadzia, pow. Leszno, poczta Krzycko Małe. zdg 7151-2-3

Samotnej

sprzedam skład artykułów damskich, centrum, 7 000. Oferty Orędownik, Poznań zd 7 229

11. KUPNA

Kupię

dom ogrodem większym mieście wpłacę 9 000,— Zgłoszenia Orędownik Poznań zd 7208

16. SZUKA POKOJU

Skład

kolonialny dobrze zaprowadzony vis á vis kościoła, dużą salą do zabaw można jeszcze założyć jeszcze sprzęty kuchenne, towary krótkie, odstąpię, przejmuje inne. Zgłoszenia Orędownik Poznań zd 7204

24. NAUKA

Szkoła Przysposobienia Kupieckiego

i

Kursy Handlowe Sawickiego

Dypl. W. S. H. Poznań, Kantaka 4 telefon 49-68 Wpisy do szkoły do 15 lipca na kursy do września. dg 24 2490-91

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

Piekarski

pomocnik młodszy, pracowity, chętny, sumienny poszukuje posady. Józef Rozmiarek Radzewo poczta Bnin. N 24 064

Polowy

pomocnik leśny kawaler, poszukuje od 1. 7. lub później posady w majętności czy państwowej, obecnie na posadzie jako polowy, mam praktykę za sobą. Zgłoszenia do Orędownika Poznań zd 98 662

Stolarz

budowlany, zna wszystkie naprawy mebli i polerowanie szuka posady. Oferty Orędownik, Poznań zd 07 032

Rolniczą praktykę

poszukuje zaraz młody energiczny rolnik. Łaskawe zgłoszenia pod „Samodzielny" „Par", Bydgoszcz Dmowskiego 12. Pg 5954-03,130

Córka

kupca, zna początki gry na fortepianie, krawieczyznę, robótki — przyjmie posadę do dzieci lub do towarzystwa starszej pani na wyjazd. Oferty: Komis, Jarocin, Kilińskiego 2. N 24 090

Murarz

poszukuje pracy na majątku z pięcioma osobami do zaciągu. — Zgłoszenia do Orędownika, Poznań zd 7 098

Szofer

szkołą handlową poszukuje posady kaucja bankowa. Poste restante Gniezno 7439. zdg 97 690

Wychowawczyni

z ukończonym Państw. Sem. Ochroniarskim, praktyka w przedszkolu i domach prywatnych prosi o posadę, chętnie na wyjazd lub w przedszkolu, dziecińcu ect. Zgłoszenia M. Czabańska, Dolsk pow. śremski. zdg 7097

Szofer

posiada prawo jazdy czerwone szuka posady od zaraz. Jan Gersig, Murowana Goślina. zdg 99 583

27. WOLNE MIEJSCA

Owczarza

doświadczonego od zaraz na warunkach samotnego do 1 kwietnia 940 roku poczem możliwe warunki ordynaryjne poszukuje Majętność Miedzianów, poczta Ociąż, powiat Ostrów Wlkp. d 2631

PIĘKNA CERA decyduje o urodzie używaj... KREM Pea

R. Barcikowski S. A. Poznań

ng 10 229/230

Fryzjer

męski znający dobrze trwałą, wodną potrzebny. Budzyński. — Sieraków n. W. N 24 083

W Zarządzie gminnym w Kostrzynie wakuje posada

I. pomocnika

sekretarza od dnia 1. 7. 1939. Przyjęta zostanie osoba posiadająca znajomość dokładną w prowadzeniu ewidencji ludności. — Urzędu Stanu Cywilnego i spraw wojskowych. Zgłoszenia z życiorysem i świadectwami przyjmuje się do dnia 28. 6. 1939. N 24 065

Fryzjerski

pierwszorzędne siły, stałe dobrze płatne zaraz. Oferty Orędownik, Poznań zd 99 579

Blacharzy

galanteryjnych na stałe zaraz przyjmę. Mańczak. Skarżysko-Kamienne, Fabryczna. zd 99 947

Podwórzowy

mł. urzednik, zamiłowany hodowca bydła, z dobrymi kwalifikacjami, znający kontrole mleczności potrzebny od 15. 7. br. Majętność Kromolice, p. Kuklinów. dg 2 622

Zaraz

potrzebna siła biurowa z branży drukarskiej. Wnioski z odpisami świadectw skierować do „Par", pod „25,16". P 5957-25,16

Pomocników

bednarscy od zaraz potrzebni. — Antoni Rajewski mistrz bednarski, Czempiń. zd 99 572

Karmelarz

potrzebny albo jako wspólnik. — Oferty Orędownik, Poznań zd 7 131

Pomocników

krawieckich męsko-damskich zaraz, Miśkiewicz, Krotoszyn, Rynek. N 23 774

Czeladnik

uczeń blacharski, podaniem warunków zaraz. Dziecichowicz, — Jarocin, Powstańców 23. N 24 092

Uczeń

krawiecki może się zaraz zgłosić. Kaczyński, Jarocin, Targowa 18. N 24 091

Technik dentystyczny

operatywa, technika zaraz potrzebny. Oferty Grabów nad Prosną, skrytka pocztowa 6. zdg 7234

Kucharka-gospodyni

dobrze polecona, znająca dobrą kuchnię, zaprawy potrzebna 1. 7. Dwór Lechlin, p. Skoki. zdg 99 629

Praktykant

rolniczy potrzebny na 600 morgowy majątek. Agentura, Żnin. Ng 24 066

Od września

nauczycielka

wychowawczyni 2 dziewczynki, VI klasa potrzebna, język niemiecki. Salwowska, Zasadki, poczta Świedziebnia. zdg 99 940

Hodowca

pieczarek potrzebny od 1 lipca, ewentualnie później. W. Lutomski, Chodzież, Krasińskiego 8. Ng 24 093

programy radiowe

OGÓLNOPOLSKIE

Piątek, 23 czerwca.

6,30 aud. poranne; **7,35** ork. wojskowa pod dyr. kpt. Antoniego Chrapczyńskiego: **8,15** kłopoty i rady: „Obrona rodziny i domu przed gazami" — dialog: **11,30** audycja dla poborowych: **12,03** audycja południowa; **14,45** „Kajakiem po naszych rzekach i jeziorach" — opowiadanie dla młodzieży: **15,00** muzyka popularna — w wyk. ork. rozgł. Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego **15,45** wiadomości gospodarcze: **16,00** dziennik popołudniowy: **16,10** pogadanka aktualna; **16,20** pieśni Marcelego Popławskiego w wyk. Anieli Szlemińskiej; **16,45** rozmowa z chorymi: „Ks. Piotr Skarga opiekun chorych" — wygł. ks. Kazimierz Konopka (ze Lwowa): **17,00** muzyka taneczna — płyty: **18,00** dawna muzyka w wykonaniu Ferdynanda Macalika (viola da gamba). Akomp. Melania Sacewiczowa (z Krakowa); **18,25** fragmenty twórczości mszalnej XVI w. (Palestrina i Orlando di lasso). Koncert Poznańskiego Chóru Katedralnego pod dyr. ks. dra Wacława Gieburowskiego (z Poznania; **19,00** książki, do których się wraca: Księgi Dżungli" Rudyarda Kiplinga — szkic literacki; **19,20** chwila Biura Studiów; **19,30** „Przy wieczerzy". Wykonawcy: mała orkiestra P. R., Irena Gadejska (sopran) i Tadeusz Zakrzewski (tenor): **20,25** audycja dla wsi: 1) Skrzynka rolnicza, 2) Informacje giełdowe: **20,40** audycje informacyjne: dziennik wieczorny, wiadomości meteorologiczne, sportowe itd.; **21,00** „Opowieść o Franciszku Schubercie" (I) „Pod Czarnym Koniem" — audycja słowno - muzyczna (z Poznania); **22,00** oryginalny Teatr Wyobraźni: „Obraz" — słuchowisko Józefa Czechowicza (wznowienie z Krakowa); **22,37** Igor Strawiński: symfonia psalmów w wyk. orkiestry i chóru pod dyr. kompozytora — płyty; **23,00** ostatnie wiadomości dziennika; **23,05** wiadomości z Polski w języku niemieckim; **23,15** wiadomości z Polski w języku węgierskim.

KRAJOWE

Toruń — 6,57 aud. poranne; **13,00** dla każdego coś ładnego — płyty; **13,50** wiadomości z Pomorza; **14,05** d. c. „Dla każdego coś ładnego" — płyty; **17,00** dokąd jechać w święto; **17,05** Franciszek Schubert: kwartet a-moll op. 29 (płyty); **17,35** utwory fortepianowe w wyk. Adama Dyląga: **17,55** wiadomości sportowe z Pomorza; **20,25** rozmowa z radiosłuchaczami.

Katowice — 5,00 aud. poranne; **13,45** wiadomości bieżące; **13,50** muzyka obiadowa — płyty. W przerwie od godz. **14,15** „Czy robić zapasy?" — pogadanka; **17,00** pogadanka sportowa i turystyczna; **17,10** koncert popularny. Wykonawcy: orkiestra mandolinistów „Echo" z Dębu pod dyr. Huberta Kulikowskiego. W przerwie: Z nowych wierszy Wilhelma Szewczyka: **20,15** wiadomości z Polski w jęz. czeskim; **20,25** „Chrońmy trzodę chlewną przed różycą" — pogadanka; **20,35** wiadomości sportowe.

Kraków — 6,56 aud. poranne; **13,00** muzyka obiadowa — płyty; **13,40** wiadomości bieżące i gospodarcze; **13,50** płyta za płytą; **17,00** sonaty skrzypcowe W. A. Mozarta w wyk. Stanisława Mikuszewskiego (skrz.) i Adama Kopycińskiego (fort.); **17,35** „Muzyka i jej znaczenie dla społeczeństwa" — pogadanka muzyczna; **17,50** odczyt: „W dżunglach Madagaskaru"; **20,25** dokąd jechać w święto? **20,30** z boisk i bieżni; **20,35** lokalne wiadomości sportowe.

Łódź — 6,56 aud. poranne; **13,00** utwory F. Liszta — płyty; **13,40** wiadomości bieżące; **13,50** koncert Życzeń Łódzkiej Rodziny Radiowej; **14,40** wiadomości giełdowe; **17,00** „Humor w muzyce tanecznej" — reportaż z płyt; **17,55** jak spędzić święto? **20,25** ze świata pracy; **20,35** wiadomości sportowe

PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

19,00 Praga — „Flet czardziejski" — opera Mozarta. **19,50 Sofia** — „Turandot" — opera Pucciniego. **20,30 Luon** — Koncert wieczorny. **21,55 Mediolan** — Koncert symfoniczny. **23,00 Radio Paris** — Koncert nocny.

Humor zagraniczny



Turystyka w deszczu.

— Nie leń się Antosiu i poszukaj suchego chróstu! (M)

(„Ric et Rac", Paryż).

Ogłoszenia 1-łamowy milimetr lub jego miejsce kosztuje: w zwyczajnych na stronie 6-łamowej 15 groszy, na stronie redakcyjnej (4-łamowej): a) przy końcu części redakcyjnej 30 groszy. b) na stronie czwartej 50 groszy, c) na stronie drugiej 60 groszy, d) na stronie wiadomości miejscowych 1,— zł. Drobneogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tym 5 nagłówkowych) słowo nagłówkowe drukiem tłustym, 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, Ogłoszenia większe wśród drobnych poczynając od ostatniej strony, 1-łamowy milimetr 30 groszy. Ogłoszenia skomplikowane, z zastrzeżeniem miejsca — od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10,30, a do wydań niedzielnych i świątecznych do godziny 9,30 rano. Za błędy drukarskie, które nie zniekształcają treści ogłoszenia, administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmujemy tylko za opłatą z góry.

Prenumerata w Polsce z odnoszeniem gazety do domu miesięcznie (7 razy w tygodniu) 2,50 zł, za granicą miesięcznie od 3,00 zł do 6,00 zł (zależnie od kraju).

Adres redakcji i administracji Poznań, św. Marcin 70. Telefony: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 35-24, 35-25; po godz. 19 oraz w niedziele i święta tylko: 40-72. Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca. — W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania. — Konto P. K. O. Poznań 200 149. Pocztowe konto rozrachunkowe: Poznań 3, nr kartoteki 03.

TAJEMNICA LEKARZA

Powieść

176)

Zadzwoniwszy na służbę, kazał lekarz nieprzytomnego położyć na kanapie, po czym zabrał się energicznie do ratunku.

— Panie doktorze — zawołała pani Kennedy wpadając do pokoju — zaklinam pana, powiedz co się stało Edwardowi!

— Nic! — rzekł lekarz z trudem panując nad sobą. — Chodzi teraz przede wszystkim o spokój. Pan Frank jest wyczerpany, później dopiero zobaczę, czy należy obawiać się silnej nerwowej febry, czy też jest to tylko proste zemdlenie.

— Przecież musiało się jednak coś stać, co go do takiego stanu doprowadziło?

— Edward przepracował się — rzekła Wirginia. — Wiesz przecież, jak często mówiłam mu, by szedł wcześniej na spoczynek.

Tymczasem wciąż nieprzytomnego Franka zaniesiono do łóżka.

— Miałem zamiar — rzekł Holnis do Wirginii — powrócić dziś do Londynu. Choroba męża pani zmusza mnie do pozostania tutaj dłużej. Nie niepokój się pani jednak zbytecznie, może uda nam się ocalić chorego.

— Daj Boże! — odpowiedziała Wirginia, wznosząc ręce ku niebu. — Byłabym niepocieszona, gdybym miała stracić Edwarda.

Zostawszy jednak po odejściu lekarza sama z matką, która ciągle rozpaczała, wybuchnęła śmiechem.

— Przestań nareszcie desperować — rzekła szorstko. — Nie mamy powodu szemrać na los. Jeżeli mi szczęście dopisze, zostanę może wkrótce wszechwładną panią tego domu.

— Jak to rozumiesz? — Spytała pani Kennedy zdziwiona!

— Hahaha! — zaśmiała się Wirginia szyderczo — moja śmiertelna nieprzyjaciółka Dolores umarła, a mój mąż wybiera się niedługo za nią do wieczności.

CHMURY NA NIEBIE

Porażka doznana u Julii Liebenau, odebrała Alfredowi resztę odwagi.

Powrócił do nędznej karczmy w której mieszkał z Hutem bardzo przygnębiony.

Chemik oczekiwał go bardzo niecierpliwie, gdyż długi pobyt w Londynie jego fundusze znacznie nadszarpnął.

Z miny jednak powracającego Alfreda poznał zaraz, że nie powraca zwycięzcą.

— Już wiem, nie potrzebujesz mi mówić — zawołał, ujrzawszy barona. — Nie udało ci się z baronową, a może i co złego cię spotkało?

Alfred zaklął siarczyście, siadając ze złością na starą kanapę.

— Wszystkiemu winny twoje zwariowane pomysły! — zawołał, opowiedziawszy Hutowi zajście u Julii.

— Czy to moja wina, że poszedłeś w nieodpowiedniej porze! — krzyknął chemik gniewnie. — Czy ja jestem winien, że wybrałeś się jednocześnie z zakochanym Andersonem? Niech mnie diabli porwą, jeżeli nie byłoby się udało, gdybyś się był zręczniej zabrał do rzeczy.

— Nie daruję jej tego! — zgrzytnął baron. — Zaraz pójdę do redakcji i ogłoszę w tutejszych gazetach przeszłość baronowej.

— W najlepszym razie wyrzucą cię za drzwi — odpowiedział Hut obojętnie. — Nie, z Liebenau nic nie zrobimy. Ma takiego wielbiciela, jak Anderson, a z nim trudna sprawa. Zdaje mi się, że dał ci już nauczkę w Ostendzie. Nie powinieneś mieć ochoty na drugą.

— Jak śmiesz przypominać mi o tym — wrzasnął Alfred.

— Kochany baronie, tylko bez fałszywego poczucia honoru — rzekł Hut spokojnie. — Czy wiesz, że od kilku tygodni żyjesz z mej kieszeni? Czasy w których baron Gross był moim dobroczyńcą minęły bezpowrotnie. Dziś jesteśmy dwaj gałgani, dwaj zwyczajni przestępcy i nie mamy najmniejszego powodu nabijać sobie głowy honorem. Cała różnica między nami, że ja umiem być jeszcze tym kim jestem, ty zaś chciałbyś być zawsze baronem. Tytuł brzmi pięknie, lecz nic nie daje.

Alfred zacisnął pięści. Hut miał słuszność. Był zbrodniarzem, a w dodatku tchórzem.

— Cóż więc mam robić? Hahaha... Zabić kogoś, czy też dopuścić się rabunku z włamaniem.

— Jeszcze nie — rzekł Hut spokojnie. — Zacząłeś źle swoją karierę, zaczynając od mordu, a więc od tego, na czym inni kończą. Musimy dzisiaj coś przedsięwziąć, by postawić się na nogi, może zdołamy wybrnąć bez dopuszczania się brutalnego czynu.

— Jesteś wielkim optymistą przyjacielu — zaśmiał się Alfred szyderczo. — Nie wiem czym moglibyśmy sobie dopomóc. Dolores wprawdzie...

— No, zaczynasz pojmować — przerwał Hut.

— Ale co mamy robić — rzekł baron. — Wiesz przecież...

— Cicho baronie — przerwał chemik — mógłby kto podsłuchać, a to jest zbyt kosztowna **tajemnica.**

— A więc?

Hut uśmiechnął się szatańsko.

— A więc mamy mieć pieniądze. Pomyśl tylko: Dolores, Frank, Wirginia.

— Gorączkujesz!

— Bynajmniej.

— Mów więc wyraźnie.

— Czyż mogę mówić wyraźniej? Widzę, że masz zagwożdżoną głowę.

— A więc? — niecierpliwił się baron.

— A więc widzę, że głupi Hut musi znowu coś poradzić mądremu baronowi. Zbliż się!

Alfred uczynił zadość życzeniu chemika, który szeptał mu przez dłuższy czas coś do ucha.

— Czy odważysz się zatem iść jeszcze raz do pałacu Franka i porozmawiać niepostrzeżony przez nikogo z Wirginią? Jestem przekonany, że tymczasowo wydobędziesz kilka tysięcy marek.

— Hucie, przepraszam cię, jesteś genialny! — zawołał Alfred, przejęty pomysłem Huta. — W naszym położeniu nie możemy długo się namyślać. Zabiorę się do działania, niech się co chce dzieje.

— Działaj więc, im prędzej tym lepiej. Dziś jeszcze idź do pani Frank.

— Naturalnie — odparł Alfred.

— — — — — — — —

Wirginia siedziała w swoim pokoju z robotą w ręku.

Naprzeciw niej siedziała Nelly.

— Więc opowiedziałaś mu — rzekła Wirginia — pod jakim despotyzmem żyję. Przedstawiłaś mu jakie grymasy znosiłam od męża dopóki był zdrowy, ile cierpię wskutek niepewnej przyszłości. Czyś mu to powiedziała?

— Musiałam, lord Russel posiada talent wydobycia nawet największej tajemnicy.

— Nie biorę ci tego za złe, wiem bowiem, żeś zrobiła to z przyjaźni. Co mówił lord?

— Był niepocieszony! Powiedział, że zaraz przewidywał nieszczęście, nie przestrzegł cię jednak, by nie stawiać się w fałszywym świetle. Teraz dopiero okazuje w całej pełni swe szlachetne serce. Płakał, Wirginio płakał! Gorące łzy spływały mu po twarzy!

— Dobry lord! — westchnęła Wirginia. — Chętnie miałabym go blisko siebie, przynajmniej, ale to jest, niestety, niemożliwe. Wiesz sama, że tego zrobić nie mogę. Byłby to powód do niepotrzebnego gadania, zwłaszcza, że Holnis bawi ciągle w pałacu.

— Mówią — rzekła Nelly spoglądając badawczo na przyjaciółkę — że mąż twój był zazdrosnym o lorda i że przychodziło między wami do gwałtownych scen wskutek tego. Czy to prawda?

— To fałsz! — odparła czelnie Wirginia, która nie wydawała się przed Nelly z zajściem w wieczór pojedynku.

Nie uważała też za konieczne wtajemniczać jej zupełnie w swoje sprawy.

— Domyślam się tego — rzekła Nelly — wiedząc, że nie byłabyś tak szalona zdradzać się z twymi uczuciami przed Frankiem. Cóż on ma jednak przeciw biednemu lordowi?

— Jak naiwną udajesz! Wiesz przecież, że Edward sądzi, że lord starał się o mnie. To, coś mówiła o zazdrości jest do pewnego stopnia uzasadnione.

— I biedny lord cierpi wskutek tej zazdrości. Ja na twoim miejscu byłabym robiła wszystko, byleby nakłonić go do zaproszenia lorda. Przecież teraz właśnie można pod jakimkolwiek pozorem umożliwić zbliżenie.

Wirginia przecząco poruszyła głową.

— Nie! Musimy mieć cierpliwość. Nie przeczę, że chciałabym widzieć lorda, lecz nie mam ochoty zwichnąć sobie kariery. Mówmy o czym innym.

— Jak chcesz — odparła Nelly. — Przykro mi jednak, że wszystkie nasze usiłowania spełzną na niczym. Wiesz przecież, jak się poświęcałam. Przyznaję, że wzbudziłam nawet podejrzenie ojca. Ty zaś, jak widzę nie chcesz wynagrodzić mi mego poświęcenia.

— Jesteś niesprawiedliwa Nelly — rzekła przerażona Wirginia, udając jednak, że nie rozumie o co chodzi. — Nie wiem czym dałam ci powód do podobnego zarzutu.

Nelly zaśmiała się z goryczą.

— Zdaje się, że masz słabą pamięć Wirginio! Czyż zapomniałaś rzeczywiście, co mi obiecałaś?

— Ach, mówisz o twym ojcu — odparła Wirginia, widząc, że nie uniknie przykrego tematu. — Wierz mi, że nie zapomniałam o przyrzeczeniu, nie moja jednak wina, że Frank nie chciał się zgodzić. Takiej rzeczy nie można w parę dni przeprowadzić. Sama przecież dałaś mi jeden rok czasu.

— Prawda — odparła Nelly rozdrażniona. — Nie uważam jednak za konieczne, byś do ostatniej chwili czekała. Umiałaś przeprowadzić swoją wolę, gdy chodziło o robotników.

— Kochana Nelly. Mówisz jakby to było bagatelką zmusić Franka do podzielenia się z kimś drugim władzą i bogactwem. Niecierpliwością nie dojdziemy do celu. Teraz musimy przynajmniej czekać, dopóki zdrowie Franka nie poprawi się przynajmniej na tyle, że będę mogła z nim mówić na ten temat. Bądź cierpliwa, może wkrótce nadejdzie dzień, gdzie ja sama... Lecz sza! Nie uprzedzajmy wypadków!

Nelly wiedziała, że nie dokaże dziś niczego. Wiedziała jednak także, że nic nie uzyska, jeżeli w razie śmierci Franka, Wirginia zostanie wszechwładną panią.

— Nie miałam zamiaru grozić ci, ani też nalegać — rzekła po chwili. Wiem, że jesteśmy teraz przyjaciółkami i zdążamy do jednych celów. Przypominam ci tylko, byś nie ominęła odpowiedniej chwili.

— Nie obawiaj się — odparła Wirginia tłumiąc wściekłość i nienawiść. Przyjdź do mnie jutro, tęsknię zwłaszcza teraz za twoim towarzystwem.

— Żmijo! — syknęła po odejściu Nelly. — Znam cię i wiem, jakie od ciebie grozi mi niebezpieczeństwo. Kpię sobie jednak z tego, jeżeli losy sprzyjać mi będą, nie będę potrzebowała obawiać się ciebie.

Siadła na kanapie, zamyślając się głęboko.

Wtem podniosła oczy i krzyknęła przerażona.

W drzwiach ujrzała nieznanego sobie człowieka.

Był to baron.

— Wybacz pani, że cię przeraziłem, wchodząc niemeldowany — rzekł z zupełną pewnością siebie. — W przedpokoju nie było służącej, wszedłem bez anonsowania. Przychodzę w najlepszych zamiarach.

Wirginia ochłonęła z przerażenia, widząc przed sobą pięknego mężczyznę, którego eleganckie wzięcie wzbudziło w niej zaufanie.

— Czy wolno mi zapytać czego pan sobie życzy?

— Pozwoli mi pani przede wszystkim przedstawić się. Jestem baron Alfred Gross.

— Wirginia odskoczyła przerażona.

— Co pana do mnie sprowadza? Czego pan sobie życzy ode mnie? — spytała głosem pełnym przestrachu.

— Niech się pani nie irytuje — rzekł Alfred. — Wiem, że nazwisko moje budzi w pani przykre wspomnienia, lecz proszę nie obawiać się **niczego.** Przychodzę jako przyjaciel.

Wirginia odetchnęła z uczuciem ulgi.

— Słowa pana uspakajają mnie, a jednak chciałabym wiedzieć...

— Chwileczkę łaskawa pani. Przychodzę panią... przestrzec.

— Przed czym?

— Przed niebezpieczeństwem!

— Jakim? Proszę mi powiedzieć!

— Czy jest pani pewna, że nikt nie podsłuchuje?

— Nie, nie — zawołała Wirginia — zamykając drzwi na klucz.

— A zatem pani Frank. Pani uważa się za żonę pana Franka prawdą?

Wirginia spojrzała zdziwiona i przerażona zarazem!

— Nie rozumiem pana. Nie uważam się, lecz jestem żoną Franka!

— Przepraszam łaskawa pani. Uważa się pani za jego żonę a w rezultacie jest pani tylko kochanką pana Franka.

Z piersi Wirginii wydarł się cichy okrzyk. Oczy jej błysnęły gniewnie.

— Pan mnie obraża!

— Nie pani, to jest fakt.

— Brałam z panem Frankiem ślub w kościele Zbawiciela. Cała arystokracja Londynu była świadkiem.

— I ja, łaskawa pani — odparł Alfred, wzruszając ramionami — a jednak nie jest pani żoną Edwarda Franka.

Na ustach jego zaigrał uśmiech doprowadzający Wirginię do rozpaczy.

— Panie — rzekła oddychając z trudnością. — Żądam prawdy. Powiedz mi pan wszystko, jeżeli nie chcesz, bym uważała cię za oszusta.

— Owszem, gdyż po to tu przyszedłem. Nie może być pani legalną żoną pana Franka, ponieważ poślubił on przedtem Dolores, którą pani zna.

— Pan kłamie — krzyknęła Wirginia. — To zostało unieważnione! Jestem prawowitą żoną pana Franka.

— A jeżeli dam dowód, że tak nie jest?

— Tego dowodu nie może pan złożyć! — wyjąkała Wirginia.

— Mogę! Proszę mnie posłuchać — rzekł stanowczo i pochyliwszy się nad nią wyszeptał jej kilka słów do ucha.

— Nieprawda! Nieprawda! — krzyknęła Wirginia rozpaczliwie.

— Prawda! Może być pani tego pewna — rzekł Alfred, spoglądając na nią z tryumfem. — Jedno moje słowo wystarczy, żeby pani przestała być panią Frank.

Wirginia zakryła twarz rękami i łkała konwulsyjnie.

— Proszę nie płakać — rzekł Alfred, kładąc rękę na ramieniu młodej kobiety. — Milczę przecież i będę milczał w przyszłości.

— O Boże! Boże! — jęczała Wirginia.

— Ma pan słuszność — rzekła po chwili — nie mam powodu do rozpaczy, pan musi milczeć, zdradziwszy tajemnicę byłbyś zgubiony i poszedłbyś do więzienia.

— Myli się pani — rzekł Alfred szyderczo. — Jesteśmy w Anglii, a ja jestem Niemcem i nie potrzebuję obawiać się waszych praw. Może być pani pewna, że rzucę pocisk z bezpiecznego miejsca. Moje bezpieczeństwo zależy od pani bezpieczeństwa. Pani musi kupić moje milczenie

— Ile pan żąda? — spytała Wirginia. — Jestem gotowa do wszelkich ofiar.

— Spodziewałem się tego — odparł Alfred cynicznie. — Niemałym jest szczęściem być żoną Edwarda Franka, a więc nie pozwolę zbyć się drobnostką.

Wymienił olbrzymią sumę.

Wirginia przeraziła się.

— Lepiej pan zrobi nie stawiając tak wielkich sum — rzekła złamanym głosem — zmusi mnie pan bowiem do powiedzenia Frankowi o szantażu, jakiego się pan wobec mnie dopuszcza. Sprawa mogłaby nabrać niepożądanego dla pana obrotu, mąż mój bowiem ceni sobie tak wysoko zaszczytu, że jest moim mężem — dodała z goryczą.

— Domyślam się tego — rzekł Alfred, śmiejąc się szyderczo. — Niech więc będzie połowa sumy.

Wirginia otworzyła szafę, by wyjąć banknoty. Zatrzymała się jednak.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Romantyczne zakątki górzystej Bośni

Wspaniałe wrażenia turystyczne — Lud bośniacki jest zręczny i waleczny — Niemcy pchają się do Jugosławii „oknami i drzwiami" — Idea sokola w Jugosławii

Polscy turyści zwykli odwiedzać braterską Jugosławię i znają ją prawie wyłącznie na odcinku od Suszaku wzdłuż wybrzeża morskiego aż do Dubrovnika. Wnętrze zaś Jugosławii mało ich pociąga i zostaje stale omijane, mimo swej niezwykle romantycznej krasy, jaką może się poszczycić.

Bośnia jest właśnie tym krajem dość często przez nas pomijanym. Droga z Banja Luki do Jajce daje najwspanialsze wrażenia turystom szukającym romantycznych zakątków. Biegnie przez 70 km między stromymi, o dziwacznych kształtach skałami, chwilami o charakterze zupełnie dzikim.

W dobie niepokojów i walk z Turkami, w minionych wiekach góry te były prawdziwym dobrodziejstwem i najlepszą ochroną ludu bośniackiego, bajecznie zręcznego i zwinnego. Jak kozice wspinali się Bośniacy z niebywałą szybkością po urwistych zboczach i stamtąd ogniem karabinów prażyli wroga.

Na drodze z Osjaku do Jajce, długości 300 km spotkaliśmy tylko cztery samochody i jeden autobus. Jeden samochód jugosłowiański, drugi holenderski, trzeci angielski, a autobus wypełniony oczywiście... Niemcami. Na tych turystach poznać można z daleka, że wszystko jest „Made in Germany". Dziwnie upodobali sobie Jugosławię, pchają się i do Bośni całymi gromadami, pewni siebie, hałaśliwi, zdala odróżniający się brązowymi kurtkami i białymi pończochami. Inni turyści nie lubią nic mieć do czynienia z nimi.



Typ muzułmanina



Piękność jugosłowiańska



Wejście do meczetu

Miłą niespodzianką jest w Bośni dla każdego Słowianina, że idea sokoła rozrasta się tu coraz pomyślniej, że każde miasto i miasteczko, wsie i wioski mają swego „Sokoła". Nie tylko w Chorwacji, ale i tu w Bośni jest coraz więcej zwolenników tej pięknej idei. Znane miasto Osjek ma piękny „Sokolski Dom" tuż przy szosie. Obywatele Bośni są przeważnie wyznania mahometańskiego, co młodym nie przeszkadza wcale w należeniu do „Sokoła".

Zdjęcia pokazują nam urok i piękno Bośni, zakątki dyszące wprost romantyzmem, a świat ich prawie dla nas nieznany. Stary muzułmanin z miejscowości Jajce przedstawia bardzo charakterystyczny typ starego Jugosłowianina. Piękna niewiasta słoweńska z Piskorevca, zdążająca w niedzielę do kościoła — na zdjęciu drugim — ma strój bogaty naszyty złotymi monetami wskazującymi na zamożność panny.

Nie brak w Bośni i prymitywnych urządzeń na przykład kawiarni, w której kawę tłucze chłopak na ulicy w drewnianym naczyniu. W końcu trzeba powiedzieć i o pięknych meczetach do których zanim wierni wstępują, muszą umyć nogi.

W. J.



Oto „kawiarnia" w Bośni

Szczep żółtego liścia

Siedziba najbardziej dzikiego szczepu ludzkiego znajduje się w Siamie

Jak opisuje dr Hugh M. Smith, który od kilku lat przebywa w Siamie udało mu się wykryć siedzibę najbardziej dzikiego szczepu ludzkiego. Dotychczas nie tylko nikt z białych ale nawet spośród Syjamczyków nie wiedział nic o istnieniu tego szczepu. Wprawdzie od szeregu lat chodziły głuche słuchy o dzikich ludziach z puszczy, którzy na widok obcego człowieka uciekają w popłochu. Smithowi udało się dotrzeć do siedzib dzikiego szczepu i niespostrzeżenie obserwować ich przez kilka minut. Członkowie tego szczepu, nazywanego przez tubylców „szczepem zżółkłego liścia" żyją w prymitywnych warunkach, przypominających żywot człowieka z zamierzchłych epok cywilizacyjnych. Mieszkają oni w szałasach, budowanych z gałęzi zatkniętych w ziemi. Gdy liście na tych gałęziach zżółkną, dzicy opuszczają szałasy i przenoszą się do nor i jaskiń skalnych. Są oni uzbrojeni w długie lance z drzewa z nasadzonym grotem żelaznym, zatrutym silną jakąś trucizną. Zwierzę trafione tą lancą ginie w ciągu kilku sekund. Członkowie szczepu polują na najgrubszego zwierza, nie wyłączając tygrysa ani słonia czy innych zwierząt puszczy anamickiej.

Sztuka z życia

— Cóż ty tu malujesz?

— Odwrót Napoleona spod Moskwy.

— Co? Napoleon uciekający spod Moskwy na motocyklu? Przecież motocykle wówczas nie były jeszcze znane!

— Tak, wiem, ale cóż miałem zrobić? Nie potrafię namalować konia!

NASZA NOWELKA

RODZINA

Wlecze się powoli zabłoconą, podmiejską uliczką. Chłodny wiatr jesienny ze świstem przewala się drogą, zacinając deszczem. Wokół beznadziejna szarość i smutek, a w duszy idącego człowieka rozpacz.

Nigdy jeszcze brzemię losu nie było dlań tak ciężkie, choć i dawniej droga nie wiodła przez kwiaty. Był tym przysłowiowym pechowcem, co w spracowane dłonie chwyta najgorsze kąski życia, gdy innym — częstokroć bez wysiłku — spada do nóg to, czego zapragną.

Wspomnienie niedawno przeżytej chwili zapiekło uczuciem poniżenia i krzywdy. Wyrwano go nagle od zajęcia do szefa. Stał przed nim jak ogłupiały, słuchając ostrej krytyki swej pracy. Nie nadaje się. Pracuje źle. Jest za mało wydajny i — za stary (!). Może odejść!

Wyszedł bez słowa. Nie umiał prosić. Lecz idąc teraz drogą przetrawia wszystko na nowo. Więc cztery lata pracował dobrze, tak, że jeszcze za innych odrabiał zaległości i nagle — miast pochwały — zwolnienie. Uczuł smak goryczy w ustach. Stary — tak — to prawda, choć nie latami. Jest już bardzo stary, gdzieżby nie był, gdzie nie pracował, z ilu pieców chleb jadał! I nigdzie miejsca dłużej nie zagrzał. Stary — tak — bo nie potrafi utrzymać własnej rodziny. Wzdrygnął się: żona chora... dzieci... Widmo tak dobrze już znanego bezrobocia zajrzało mu w oczy.

— Nie wytrzymam już dłużej!

Pchnął nogą drzwi knajpy. Buchnęła nań pijackim gwarem, odorem alkoholu i ciał ludzkich. Zwalił się na wolne krzesło i kazał dać wódki. Dawniej nią się brzydził, teraz zdała mu się najlepszym lekarstwem na wewnętrznego robaka. Pił kieliszek za kieliszkiem jak wodę. Byle zapomnieć się! Czuł wielkie zmęczenie, głowę miał ciężką, a w niej jakby płomień, w którym gorzały wszystkie jego zasady, wszystka wiara w sprawiedliwość społeczną.

— Pluć na wszystko!

Z poczucia dojmującej krzywdy i bezsilności począł się budzić gniew. Dlaczegoż to on ma cierpieć całe życie, jak wół, w kieracie obowiązków społecznych i rodzinnych? Raz zerwać te więzy! Czyż warto być uczciwym, gdy światem rządzą ludzie bez skrupułów i ideałów?

Ściskają go czyjeś ramiona, jakiś młodzieniec w pijackim roztkliwieniu liże mu brodę.

— Nie smuć się bracie. Świat się na kieliszku kręci. Wypijemy.

— Tak bracie. Tyle naszego. Nie my a świat jest pijany.

Oczy mu mętniały, w mózgu została jedna, jedyna myśl...

Leje się alkohol, sypią ostatnie już pieniądze. Ostatnie...

O jakiejś godzinie nocy znalazł się w mieszkaniu. Jakże często o tej porze wracał z biura po wyczerpującej, nadliczbowej pracy i szedł do małej kuchenki, gdzie nań czekała, ukryta w ciepłym piecyku, skromna, lecz jakże smaczna kolacja. I teraz nogi same go niosą w tę stronę. Lecz idzie jak złodziej. Coś strasznego niesie w sobie. Ot — i kuchenka. Lśniące naczynia bieleją w mroku nocnym. Kolacja — hoo — kolacja. A co jutro? Eksmisja — chłód ulicy — gromady bezrobotnych — beznadziejna pogoń za kęsem chleba — i głód w oczach dzieci. Głód!

Drżącymi rękami raz jeszcze wyciągnął flaszkę z kieszeni i długo pił palącą jej zawartość.

A w ciszy sypialnego pokoiku spokojnie i ufnie biły trzy serduszka dziecinne, w słodkich marzeniach sennych pogrążone. Zegar szafkowy miarowo odmierzał swe kroki, dziwiąc się że nie może uzgodnić ich rytmu z przerywanym oddechem chorej kobiety, w gorączkowym pół-śnie majaczącej.

Nagle otwierają się bezszelestnie drzwi sypialni. Światełko lampki oliwnej napróżno pragnie rozjaśnić kontury zmiętej postaci męskiej, która jednym skokiem staje przy łóżeczkach dzieci. Chwyta jednak wzniesiony nagle w górę błysk topora i... zatrzymuje go w miejscu.

— Józef!!

Biała postać kobiety jest już przy nim. Bezwładne do niedawna ręce z dziwną mocą chwytają uzbrojone ramię.

— Na miłość boską! To twoje dzieci!

Lecz do ciemnej świadomości pijaka to nie przemawia. Szarpie się wściekle i wyrywa ramię.

— Zginiesz i ty! — bucha gorączką alkoholu ze spalonej gardzieli.

Ale ona oplata jego szyję nagiemi ramionami. Głowę w okolu zmierzwionych włosów przyciska do jego piersi. Nieomylnym instynktem macierzyńskim wiedziona jęczy:

— Toż twoje! Twoja Dziuka — twój „Lomtu-Tomtu" — i maleńkie „Papasiaj"! Patrz — tam ich „zabawki".

To „one"!

Siekiera pada na ziemię. Oszalały ojciec chwyta się za głowę. A żona ciągnie go do lampką oświetlonego obrazu Przenajświętszej Rodziny. Pada na kolana.

— O Mario, Jezusie, Święty Józefie, Zlitujcie się nad nami!

Zbudziły się Grażynka, Romek i najmłodszy, jeszcze bez nazwy „poganinek Papasiaj". Płaczą... Wzięła je matka przed ołtarzyk i każe się modlić. Więc cienkimi głosikami powtarzają po niej.

— Uproś Boziu posadę tatusiowi, a Ty Święty Józefie, patronie rodziny, opiekuj się domem naszym, jakiś się własnym opiekował.

Tatuś stoi niemy jak słup. Wreszcie i on pada na kolana, coś bełkoce i bije się w piersi. I długo tak się korzy — aż do rana. Czuje jak mocno jest wrosły w rodzinę, ten mikrokosmiczny świat o odwiecznych jak on, nietykalnych i niezmiennych jak przyroda prawach. Nie w siłach ludzkich rozbić ten twór wyrosły z łaski nadprzyrodzonej i spełniający bosko-twórczą, tajemną misję.

— Mamusiu, czy tatuś choly?

— Tak, był chory, ale teraz zdrowieje. Idźcie jeno go uściskać.

Ale ojciec jest jakiś dziwny. Broni się pocałunkom, przed matką spuszcza wzrok.

— Bóg jest nad wami — szepce.

— I nad tobą. I nad tobą! — łagodnie choć poważnie odpowiada mu żona. Skąd ona wie że stracił posadę? Mówi mu teraz, gdzie ma czynić starania. Rzuca dużo krzepiących projektów, mądrych rad. Ona dla siebie też zarobek poszuka — na pewno. Wszak życie jest dobre i piękne, byle ich i dzieci darzyło zdrowiem. Wzrok jej jest pełen ufnej miłości i pogody. Nie znał jej taką, choć tyle lat ze sobą żyli!

Więc potem ojciec bierze wyjściowe okrycie.

— Czuję się znów na siłach, by walczyć o byt — mówi mocnym głosem. — Będę miał pracę, bo mieć ją muszę.

WŁADYSŁAW MALINOWSKI